№ 111. Kraków, 18 Maja — Piątek Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·60
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 17 maja.

Rozprawy Izby niższej parlamentu angielskiego nad rezolucyami Gladstona skończyły się przynajmniej w połowie, odrzuceniem pierwszego z wniosków, a cofnięciem drugiego. Faktycznie opozycya poniosła porażkę, ale polityka gabinetu o tyle tylko została utrwaloną, iż rząd ma wolne ręce, jak tego żądał. Wszelako obrady nie wyświeciły dostatecznie programu rządowego, skoro nawet niektórzy z członków stronnictwa konserwatywnego zabierali głos przeciw gabinetowi, jak nawzajem członkowie opozycyi liberalnej nie poparli Gladstona, gdyż zdaniem ich szedł on za daleko w ustępstwach swych dla Rosyi, i skazywał Anglię na zrzeczenie się nietylko możebnych korzyści, ale nawet na poddanie swych interesów polityce rosyjskiej.

Mniemamy, że rozprawy nad wnioskami Gladstona stworzą na polu polityki zagranicznej nowy podział stronnictw, jak już na polu ekonomicznem i handlowem znikły dawne partye whigów i torysów, odkąd Bright i Cobden wzięli udział w rządzie; wtedy bowiem rozdzieliły się partye na dwa główne obozy: liberałów i konserwatystów. Jaki teraz powstanie podział stronnictw, to dopiero okaże się w praktyce, a mianowicie, gdy ujrzymy, jak daleko zajdzie Anglia z dawną zasadą nieinterwencyi, którą teraz zastępuje zasadą neutralności.

Kwestyi tej nie rozwijamy na teraz, odwiodłaby nas ona bowiem od spraw bieżących i zaprowadziła na drogę teoryi. Poprzestajemy tylko na zapisaniu tej naszej obserwacyi.

W praktycznem zapatrywaniu się na przebieg obrad, dały one ogromną liczebną przewagę rządowi, bo większość 131 głosów, a nadto *Journal de St. Petersbourg* obwiniając lorda Derby o przekręcanie dat i faktów, wyraża niezadowolenie swoje z podniesienia przez Gladstona walki, której wynik był do przewidzenia; opozycya nacierając na rząd zmusiła go bowiem do posunięcia się dalej, niżby to może uczynił sam z dobrej woli. Podobne zapatrywanie dostrzegamy także w innym organie półurzędowym rosyjskim, *Nord*, który wynajduje pewne punkta wspólnictwa w działaniu Rosyi i Anglii co do celów. Tak Rosya bowiem jak Anglia odsyłają rewizyę traktatu paryskiego na czas po ustaniu wojny. Innemi także drogami stara się rząd rosyjski dać do zrozumienia, że znalazłyby się podstawy dla porozumienia się jego z Anglią. O tem nie można wątpić, zwłaszcza, gdy gabinet angielski oświadczył był w parlamencie, iż polityka Anglii nie polega na obronie Turcyi, lecz tylko na obronie interesów Anglii w obec kwestyi wschodniej, jak również neutralność jej nie jest bezwzględną, lecz tylko sięga tak daleko, aby interesa Anglii nie szwankowały. Pod tym względem zachodziła różnica zapatrywań się rządu i opozycyi i na tym punkcie musiał być Gladstone pobity.

Stosunek swój do Anglii chciałaby Rosya uregulować, i zapewne z jej natchnienia przypomniano myśl territoryalnej linii demarkacyjnej, którą Derby naznaczał jakby granicę zagonów Rosyi i pragnął na tej podstawie utworzyć koalicyę państw neutralnych; zapewne jednak podstawa ta nie była dostateczną rękojmią dla interesów Anglii, albowiem czyniłaby ją zawisłą od zachowania się innych mocarstw. Mniemamy, że w Petersburgu nie brano tej myśli za punkt wyjścia dla układów, gdyż mogłaby ona wiązać Rosyę zbytecznie, zarówno dyplomatycznie jak militarnie. Nie wyrzeczono się jej, bo dałoby się ją użyć każdej chwili i może teraz poruszono ją na nowo. Jeśliby naznaczenie linii demarkacyjnej nie wystarczyło dla Anglii, mogłoby natomiast zaspokoić Austryę i stać się dla tej ostatniej pobudką do okupacyi, a tem samem sprowadzić pewne rozdwojenie w obopólnej postawie Austryi i Anglii, z czegoby tylko Rosya skorzystała.

Praktycznym wynikiem porażki Gladstona, jest większa swoboda działania gabinetu, skoro większość parlamentu zostawia mu wolność użycia środków, jakie uzna za potrzebne dla obrony interesów Anglii na Wschodzie, nie wyłączając nawet zbrojnego wystąpienia. Wszelako gabinet angielski oświadczywszy, iż nie myśli wspierać Turcyi, ale tylko bronić chce interesów angielskich, naznaczył granice interwencyi swojej i zostawił rządowi rosyjskiemu możność działania tak daleko, jak tylko na to zezwoli pobłażliwość Anglii. Nie należy bowiem przypuszczać, aby Rosya chciała wyzywać Anglię, lub też Anglia Rosyę: oba te państwa są tylko współzawodnikami, ale nie bezwzględnie nieprzyjaciołmi; albowiem jedno mogłoby drugiemu wielką przynieść szkodę, a nawzajem żadne z nich póty o pokonaniu przeciwnika myśleć nie jest w stanie, póki Rosya nie posiada floty, lub swoich zaborów teritoryalnych tak nie rozpostrze, iżby drogą lądową mogła posiadłościom angielskim zagrażać; Anglia zaś nawzajem, dopóki nie znajdzie w Europie dość potężnego sprzymierzeńca, żeby przyniósł jej w posiłku wielką armię lądową.

Ze strony rosyjskiej zapewniają też ciągle, że nie mają na myśli zaborów, a to nie chcąc zmusić Anglii do czynnego wystąpienia przed złamaniem sił tureckich; natomiast Anglia pragnie trzymać Rosyę na wodzy samą obawą swojej interwencyi. Opozycya w parlamencie angielskim chciała pod tym względem ograniczyć rząd swój i dla uniknięcia wojny przyznać Rosyi więcej, niżby gabinet chciał na to pozwolić; gabinet zaś mniema, że będzie mógł mniej przyznać Rosyi, niżby ona sama wzięła, jeśliby z góry zgodzono się na podział Turcyi. Około tego punktu obracały się obrady nad rezolucyami Gladstona po za kwestyą gabinetową, która była nieodstępną od wyniku głosowania nad właściwą polityczną stroną wniosków opozycyi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 16 maja.

○ Artykuł waszego pisma o tak zwanym legionie polskim sprawił tu głębokie wrażenie, wszyscy, rzec można, bo nawet przeciwnicy *Czasu* oddają wielkie pochwały umiarkowaniu, taktowi i odwadze wystąpienia, a co więcéj nawet łączą się z waszem zdaniem pod względem pojmowania stanowiska Polaków w sprawie wschodniéj i szkody jakieby legiony wyrządzić mogły krajowi. Nie spotkałem dotychczas nikogo, ktoby wyraził inne przekonanie, co bardzo pocieszającym jest objawem i dowodzi, że nie ma potrzeby lękać się, aby niedorzeczne banialuki głoszone z ajencyi lwowskiéj legionu wywierać mogły wpływ szerszy. Spodziewać się nawet należy, iż filipiki tutejszych pism zrobią tak kompletne *fiasco*, i że niebawem zamilkną one wobec ogólnego odrzucenia przez kraj cały myśli tworzenia legionów.

Teraz jeszcze dziennikarstwo lwowskie używając różnych podstępnych środeczków, usiłuje zasłonić zupełną obojętność, z jaką spotyka się ich niedorzeczna propaganda. Aby osłabić wrażenie waszego znakomitego artykułu o legionach, *Dziennik Polski* a dziś *Gazeta Narodowa* zarzucają wam przejście do obozu rosyjskiego. Dowcip to nie nowy, ale zawsze obrzydliwy, *Gazeta Narodowa* w dzisiejszym artykule przechodzi śmiesznością wszystkie głupstwa co od ćwierci wieku zapisać zdołała. Jak niegdyś podawała ona rękę marszałkowi Leboeuf, tak teraz mówi o czterdziestu ochotnikach, jakoby o armii polskiéj, a dyktatorek, co już zrobił Platera swoim (bo nie kraju) reprezentantem przy narodach i rządach Europy, teraz wyznaczył już p. E. K podobno byłego majora tureckiego, (bo o nim mówi artykuł) naczelnym wodzem armii. Rzeczywiście parodya nie może iść daléj: i gdyby ta scenerya mogła być zupełnie dla nas obojętną, mielibyśmy sposobność naśmiać się do rozpuku z widoku nadymającéj się żaby.

Niestety jednak, ta ciągła prowokacya, to formalne i jawne zachęcanie do wojny, chociaż nie zdoła pociągnąć ważnych następstw, może wzburzać umysły młodzieży i prowadzić ją do nieszczęścia. To też bez wątpienia postępowanie podobne jest więcéj niż nierozważne. Dobrze panom dyktatorom i redaktorom siedzieć za piecem a być *agents provocateurs* nieszczęść innych ludzi, im bowiem nic się nie stanie. Byłoby też rzeczą pożądaną, że kiedy we Lwowie niema pisma do obrony interesów kraju przed intrygantami politycznymi, aby opinia publiczna dała wyraz swemu zapatrywaniu, w sprawie legionów. Czy i w jakiéj to formie dałoby się uczynić, nie można przesądzać, ale dla powstrzymania szkodliwych agitacyj byłoby pożądane.

Może jednak ta nominacya generalissimusa armii nawet na papierze nieistniejącéj, przyniesie dobre skutki. Dla czegożby Zimerman miał komu innemu oddawać władzę na rozkaz *Gazety Narodowéj*; czemuby Turcya miała zwracać uwagę na czcze słowa, jeśli mówiący nie zdoła wykazać, że ma znaczenie w kraju; ztąd więc może wyniknąć konflikt o władzę i *Gazeta* mogłaby nieposłuszny legion odsądzić od czci i wiary, jak to dziś czyni z *Czasem*. Zostawia ona sobie furtkę do wycofania się, pozując stawianiem Turcyi warunków, że pomiędzy mocarstwem *Gazety* a Wysoką Portą toczą się układy, a rząd turecki da *Gazecie* rękojmię na przyszłość. Ale tu nie dość szyderstwa; nawet oburzenie nie wystarcza!

Lwów 15 maja.

(E). Jeszcze na wiosnę zeszłego roku uchwalił sejm przyjąć szkoły rolnicze w Dublanach na fundusz krajowy, a jednakże dotąd sprawa ta nie jest zakończoną. Wywiązała się bowiem długa korespondencya między Wydziałem krajowym a dotychczasowym właścicielem szkół i Towarzystwem gospodarskiem, a główną trudnością był stosunek, jaki miał zachodzić między szkołą a gospodarstwem folwarcznem, które pozostać ma własnością Towarzystwa. Na posiedzeniu w sobotę odbytem komitet Towarzystwa gospodarskiego zgodził się ostatecznie na wszystkie warunki Wydziału krajowego, jest więc nadzieja, że sprawa ta niebawem stanowczo będzie załatwioną.

Szkoła leśna otrzymała przywilej jednorocznej służby ochotniczej dla swoich uczniów. Była to niemal kwestya żywotna dla szkoły; brak bowiem tego przywileju wstrzymywał niejednego do wstąpienia do szkoły. Dobrodziejstwo to zawdzięcza szkoła hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, który osobiście wstawił się u Cesarza. Poprzednie usiłowania były długo bezowocne, ponieważ prócz ministra rolnictwa ministrowie niechętnie tylko skłaniają się do udzielania zakładom krajowym tego przywileju.

Koło polskie w Wiedniu udzieliło tutejszemu Towarzystwu gospodarskiemu projekt rządowy w przedmiocie podatku gorzelnianego do opinii, komitet zwołał przeto ankietę, w której skład wchodzą pp.: Piotr Gross, Stanisław Polanowski, Dr Edward Kopecki, bar. Jakób Romaszkan, Wojciech Jankowski, Hipolit Bohdan, Dr Rudolf Günsberg, Zygmunt Rucker, hr. Kazimierz Wodzicki, hr. Stanisław Drohojowski, Edward Weisman, Marceli Gołębski, Dr Józef Kleczyński i hr. Leonard Poniński. Ankieta ta zbiera się dnia 18go na pierwsze posiedzenie.

W miejskich aresztach wybuchł tyfus wysypkowy. Z tego powodu wniósł w Radzie miejskiej Dr Opolski interpelacyę pytając, co zarządzono, odpowiedź prezydenta nie zadowolniła interpelanta, który zastrzegł sobie dalsze wnioski. Wogóle stan zdrowia we Lwowie nie najlepszy; prawdopodobnie skutkiem długiej niepogody.

Wiedeń 16 maja.

○ Nerwy stanowią piętę Achillesową europejskich mężów stanu. Kiedy więc *Pester Lloyd* zaprzeczając pogłoskom o ustąpieniu hr. Andrassego, wspomniał o „rozdrażnieniu nerwów", jako powodzie krótkiego urlopu jego, chciano w tem doniesieniu widzieć potwierdzenie owych wieści. Nie ma atoli obawy, aby hr. Andrassy miał ustąpić, a przynajmniej obecnie niemasz najmniejszej podstawy do podobnych pogłosek. Nie są to nerwy polityczne, ale fizyczne. Hr. Andrassy od końca marca co tydzień pragnął wyjechać do Węgier, ale wypadki na to nie pozwalały. Teraz, gdy wojna już trwa od trzech tygodni, nastąpiła naturalna przerwa dyplomatyczna, z której hr. Andrassy skorzystał, aby pokrzepić swe zdrowie, zwłaszcza, iż w ciągu lata, nie będzie mógł tak łatwo opuszczać Wiednia. Uważano także zajścia w Zagrzebiu za powód urlopu hr. Andrassego i mówiono, iż to nie przypadek tylko, że hr. Andrassy właśnie tę chwilę obrał do wyjazdu z Wiednia. Gdyby tak było, odpowiedź Tiszy na interpelacyę Simonyego w sprawie zajść w Zagrzebiu wypadłaby cokolwiek inaczej. Gdyby pozycya hr. Andrassego była zagrożoną demonstracyami zagrzebskiemi, byłby otrzymał sukurs z Pesztu. Tymczasem p. Tisza liczył się ze stanowiskiem hr. Andrassego i ze względu na osobę arcyksięcia Albrechta odpowiedział na interpelacyę Simonyego w sposób nader oględny i dyplomatyczny. Przedstawił on demonstracye zagrzebskie w świetle jak najmniej rażącem, czegoby nie był uczynił, gdyby one zachwiały były pozycyę hr. Andrassego.

Dziwny a niemal śmieszny rezultat wczorajszego głosowania w sprawie wniosku barona Prato względem autonomii południowo-tyrolskiej, głosowania w którem zapewne obecność kilku deputowanych w bufecie przypadkową grała rolę — wywołał przesilenie w klubie lewicy i gotów przyczynić się do dalszego rozkładu stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Dr. Herbst złożył godność prezesa tego klubu, ale być może, że da się uprosić do ponownego jej przyjęcia Jego zastępca w klubie lewicy p. Wolfrum należy do najbardziej oddanych rządowi deputowanych. Odrzucenie wniosku barona Prato zaspokoiło tych, co niechcą dać nagrody tej części Tyrolu, w której istnieje prąd złączenia się z Włochami. Deputowani południowo-tyrolscy Cresseri, Ciani, Dordi, Bertolini, Venturi i Mendini podobno już postanowili złożyć mandaty.

W Anglii sypią się frazesy przyjazne Polsce, które *Nowa Presse* ze stanowiska tureckiego skrzętnie zbiera i powtarza. Na lep tych frazesów mogą tylko pójść półgłówki. Więcej było takich frazesów w r. 1863, ale nie przeszkodziły one dziełu zniszczenia Kongresówki i zabranych krajów. Teraz przynajmniej frazesy te szkodzić nie będą Polsce, jeżeli na nie nie odpowie czynami.

W świetle ostatniego głosowania w parlamencie angielskim i mów tam wypowiedzianych lokalizowanie wojny wisi na włosku. Zależy ono od postępu armii rosyjskiej i od kwestyi przymierza angielsko-austryackiego. Nieulega atoli wątpliwości, że Anglia tylko własnym interesem kierować się będzie i ewentualnie gotowa wziąć udział w rozbiorze Turcyi, jeśli Rosya jej zrobi odpowiednie koncesye.

Poznań 14 maja.

Zewsząd widać krzątanie się, wybieranie się pielgrzymów do Rzymu. Wyjeżdża ich od nas około 100 osób, stosunkowo najznaczniejsza liczba szlachty, która w całej walce kościelnej i ruchu religijnym, nie zajmowała już przodowniczego, jakby należało stanowiska. Nie braknie jednak ani deputacyi naszej, ani historycznych nazwisk, reprezentantów rodzin, najlepiej i najwięcej w kraju zasłużonych, tylko liczba szlacheckich uczestników pielgrzymki, jest stosunkowo za szczupłą.

Władze krajowe, chętnieby temu objawowi wierności katolickiej przeszkodzić chciały. Odzywają się głosy w półurzędowych organach, że duchownym nie wolno bez pozwolenia właściwej władzy opuszczać parafij, a ponieważ tej władzy obecnie niemają, pozwolenie to udzielonem być niemoże i duchowni wyjechać nie mogą. Czyby przypadkiem od pp. Massenbacha i Perkuhna, pozwolenie to zależnem być miało? Między ludem znów, na komendę wieść rozsiewają, że każdy pielgrzym po powrocie z Rzymu, dubeltowy podatek płacić będzie, udowodniwszy tą podróżą, że posiada fundusze na podobne fantazyjne wydatki. Banicye duchownych wciąż u nas na porządku dziennym. Na tem polu, naczelny prezes Günther, największą rozwija czynność. I tak, w Kościanie wydaleni wikaryusze, w dwóch instancyach od uczynionych im zarzutów sądownie uwolnieni zostali, niema więc podstawy prawnej do banicyi, mimo tego dotąd zniesioną ona nie została. O p. Güntherze powstaną kiedyś u nas legendy, jak o Gesnerze w Szwajcaryi, bo dzieją się rzeczy całkiem niepodobne.

O formacyi legionów polskich w Turcyi coraz częstsze wiadomości i co dziwniejsza, że zwłaszcza niemieckie dzienniki je roznoszą. U nas wiadomość ta najmniejszego nie czyni wrażenia, nawet na studentach, a nazwiska podawane organizatorów mniemanych legionów, chyba z muzeum Rapperswylskie pochodzą, bo nikt w kraju, ani w sferach wojskowych, ani cywilnych, o nich nie słyszał.

W Berlinie znów znaczny wyścig wygrał hr. Bniński, a na wystawie opasowego bydła pierwszą nagrodę zdobył buhaj szwajcarski z obory zarodowej p. Macieja Chłapowskiego z Czerwonej wsi.

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE
z ruchu naukowego Akademii Umiejętności
W KRAKOWIE

na rok 1876, złożone na posiedzeniu publicznem dnia 3go maja 1877 roku,

przez **Dra Józefa Szujskiego**
sekretarza jen. Akademii.

(Dokończenie).

Przeważna część prac Wydziału II zwracała się, jak zwykle ku historyi ojczystej i historyi prawa polskiego. Rozpraw tutaj dostarczyli pp. Stanisław Smolka, A. Prochaska, J. Szujski, T. Wierzbowski w zakresie historyi, czł. Piotr Burzyński (dwóch) w zakresie prawa polskiego. Konkursową nagrodę, w roku zeszłym ogłoszoną otrzymała praca geograficzno-historyczna o biskupstwie Warmińskiem, Dra Sieniawskiego, naucz. gimn. w Düsseldorfie. Poświęconą zbieraniu, porządkowaniu i wydawaniu źródeł komisyę historyczną, podzieloną na grono lwowskie i krakowskie, spotkała tego roku bolesna strata w osobie przewodniczącego gronu lwowskiemu, ś. p. Augusta Bielowskiego, z prawdziwą wszakże pociechą i dla nas i dla ducha nieboszczyka, donieść możemy, że druk III tomu Monumentów, najważniejszego wydawnictwa komisyi, ani na chwilę przerwanym niezostał, że umiejętne kierownictwo dalszej pracy znalazło się w osobach czł. i kor. Akademii Dra Małeckiego, Liskego i Kętrzyńskiego, a dzisiaj wskazać już możemy 16 arkuszy drugiego tomu wydrukowanych, mieszczących obok wielu nieznanych, ważne a od Sommersberga czasów zaniedbane roczniki Wielkopolskie. W dziale Monumentów średniowiecznych w Krakowie wydawanych, kodeks małopolski po r. 1386 Dra Franciszka Piekosińskiego jest już w rękach uczonego świata, „Kodeks listowy XV wieku," który już wśród druku zbogaconym został archiwaliami Gdańskiemi udzielonemi przez archiwaryusza tamecznego Dra Boeszermenyi, wyszedł właśnie staraniem pp. A. Sokołowskiego i Szujskiego. Historyi miasta Krakowa, tyle ważnej dla poznania politycznej, społecznej i ekonomicznej przeszłości polskiej, przysłuży się niebawem komisya wydaniem najdawniejszych ksiąg miejskich, które znalazły się w ciągu tego roku przy porządkowaniu archiwum przez Dra T. Żebrawskiego, sięgają zaś r. 1300, a więc przedłokietkowskich czasów, a więc dalej wstecz, niż najstarsze znane zapiski grodzkie, z ostatnich zaś 10 lat XIV w., mieszczą całkowite budżety miejskie, nieoszacowane dla historyi cen, urządzeń miejskich, monety a nawet do samejże historyi politycznej. Zbiór ten po rok 1400 sięgający, prawie na ukończeniu, wyjdzie staraniem pp. Szujskiego i Piekosińskiego, który ostatni przygotowywał zarazem kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa. W zakresie historyi nowszej fundusze komisyi zwróciły ku poszukiwaniom w archiwum królewieckiem do czasów i spraw W. ks. Witolda, które czyni Dr A. Prochaska, w archiwum zagranicznem paryskiem, gdzie robią się odpisy do stosunków francusko-polskich za Jana III pod kierunkiem Dra K. Waliszewskiego, w archiwach warmijskich, gdzie nam potężną pomocą przyszedł ks. Dr Hipler, prezes Towarzystwa warmińskiego, w zbiorach ks. Czartoryskich, gdzie bogaty zasób do dziejów kardynała Hozyusza za łaskawem pozwoleniem ks. Wł. Czartoryskiego wyzyskuje się pod okiem Dra prof. Zakrzewskiego. Milczymy o rzeczach przygotowanych do druku a niemogących być wydanemi pomimo dosyć stosunkowo hojnego wymiaru funduszu komisyi: może znajdzie się dla nich Opatrzność. Dla zoryentowania tylko światłej publiczności w ogólnym planie naszym, powiemy, że fundusze nasze przedewszystkiem zwrócić się muszą ku przygotowaniu rocznicowych wydawnictw korespondencyi Hozyusza (na r. 1879) i aktów Jana III (na rok 1883) zbieranych dotąd przez czł. komisyi Franciszka Kluczyckiego, do których prócz Paryża i Wiednia, gdzie łaskawie podjął się archiwalnej pracy czł. Rady państwa p. Cezar Haller, obsadzonym być musi jeszcze Berlin i Moskwa. O zbiorach też berlińskich do dziejów Sobieskiego udzielił nam łaskawej wiadomości członek X. Walery Kalinka.

Stawiając te wydawnictwa na teraz w pierwszym rzędzie, pracuje komisya dalej w kierunku zarówno dyplomatycznym jak archiwalnym, przekonana wbrew tu i owdzie odzywającym się wątpliwościom, że bez obsadzenia całego obszaru dziejów polskich źródłami zarówno politycznych jak wewnętrznych dziejów się tyczącemi, idąc w tem wiernie za wzorem całego uczonego Zachodu, gdzie, jak w Anglii, osobne komisye przez parlament wyznaczone i uposażone pracują nieustannie w obu kierunkach: niepodobna myśleć o sprostaniu zagranicy nawet na tem najbardziej u nas kwitnącem polu nauki, niepodobna też wywiązać się z zadania, aby na podstawie rzetelnych pomników życia, pokoleniu naszemu mówić o życiu przeszłości. Z ożywionego też ruchu na tem polu wypłynęła w komisyi potrzeba zbiorowego pisma, obejmującego mniejsze a ważne pomniki szczególniej dziejów wewnętrznych się tyczące, a zarazem przeglądów bibliograficznych rzeczowych i artykułów metodyce historycznej poświęconych, dążącego zatem do ładu i sforności na tem obszernem polu. Tegoroczny tom zbiorowy zasiliły też rzeczy obrobione przez członków kor. Liskego: Dwa dyaryusze z kongresu Wiedeńskiego r. 1515, Dra Kętrzyńskiego: *Conciones a. 1536 in maximo Reipublicae conventu habitae* z nieznanych rękopismów, tegoż: „Dyaryusz wyprawy pod Lwów 1675" i p. Cez. Biernackiego *Currus bellici* dostawione przez miasta wedle wykazu z r. 1535. Metodyki historycznej dotknęła praca Dr. W. Zakrzewskiego. „Jak należałoby wydawać zbiory listów i aktów historycznych w. XVI i późniejszych", która stanie się punktem wyjścia postanowień, przed podjęciem wydawnictw Hozyusza i Jana III niezbędnych.

Obok badań zwyczajów prawnych ludu naszego komisya prawnicza Akademii gotuje w zakresie przejętym od komisyi historycznej dalszy ciąg wydawnictwa starodawnych prawa polskiego pomników ś. p. Z. A. Helcla. Obejmie on Zaborowskiego: *De natura bonorum regalium* księgi ustaw zwyczajowych XVI w. i prejudykatów w opracowaniu Dra Michała Bobrzyńskiego, i dalszy ciąg Synodyków polskich XV w. w opracowaniu czł. Dra Heyzmanna. W ostatnich tygodniach spadł na nią nowy miły ciężar fundusz bezimiennego szlachetnego dawcy, — zawsze z Warszawy na wydanie uzupełniającego tomu *Voluminów legum*, który obejmie konstytucye sejmów 1784 do 1793, a więc przedewszystkiem pamiętnego czteroletniego, zamykając w ten sposób wydanie Pijarskie i Józafata Ohryzki.

Od historyi prawa i historyi w ogóle najbliższa droga do dziejów oświaty, piśmiennictwa i sztuk pięknych, wchodzących w zakres pierwszego Wydziału Akademii. Z prac tego kierunku przedstawiono: Czł. St. Tarnowskiego: „O poezyi politycznej XVIII w." i „O komedyach Zabłockiego"; Dra Wł. Wisłockiego: „O pismach Grzegorza Piramowicza"; Czł. Józ. Szujskiego O nieznanych kodeksach listów Eneasza Sylwiusza Piccolominiego" (Papieża Piusa II) i ich związku z Polską; Dr Seredyńskiego: *Miscellanea* poetyczne XVII wieku. Nakładem komisyi bibliograficznej rozpoczyna się druk gotowego w całości katalogu rękopismów Biblioteki Jagiellońskiej, obszernej Dra Wisłockiego pracy, który nareszcie wykazem rzeczowym treści manuskryptów otworzył skarby Biblioteki Uniwersytetu i zrównał ją pod tym względem wymagań nauki z zagranicznemi. Bibliografia XIX wieku K. Estreichera chyli się w druku ku końcowi, wszakże okazała się potrzeba piątego tomu dla podołania alfabetycznemu wykazowi pracy piśmienniczej polskiej tego wieku. Nad XVII i XVIII wiekiem praca nie ustaje, i wcześniej, niż się tego spodziewać można było, stanie nareszcie bibliografia polska w całości. Ktokolwiek zna wymagania nauki i stan jej za granicą, zrozumie, że to pierwszy, nie-jzbędny jej postępu warunek. Obok bibliograficzne stanęła komisya dla zadań w zakresie historyi, literatury i oświaty w Polsce pod przewodnictwem czł. St. Tarnowskiego, a pierwszy tom jej zbiorów już rozpoczęty. Mieści on konieczne przygotowania do dziejów zakładów naukowych, jak statuta *Collegii majoris et minoris* Uniwersytetu z czasów najdawniejszych, statuta wydziału teologicznego z r. 1535 i znowu pomniki do dziejów komisyi edukacyjnej, zbiory satyrycznej poezyi politycznej XVII w. Dostarczyli ich pp. Wisłocki, Seredyński, Szujski. W wydawnictwie komisyi, poszukiwania historyczno-literackie polskie stały zyskały swój organ. Otwiera się takiż organ dla badań w zakresie sztuki prowadzonych przez odnośną komisyę pod kierunkiem czł. L. Siemieńskiego. Znajdują w niem miejsce objaśnione tablicami naukowemi tegoroczne badania czł. Wł. Łuszczkiewicza nad Opactwem Sulejowskiem, zapa- [illegible] mańskiego budownictwa francuskiego typu, nad budowlami romańskiemi w okolicach Wiślicy i Stobnicy. I tu nagromadzony materyał przewyższa znaczne środki ogłoszenia. W rzędzie prac do dziejów historyi sztuki stanęła też praca sen. K. Stronczyńskiego: „Legenda o św. Jadwidze"; zbogacająca znany z wydania Wolfskrona przedmiot staranniejszemi rysunkami i illustracyami kodeksu wrocławskiego, nieużytego dotąd. Szanowny wydawca dostawił gotowy nakład rycin, samo dzieło wyjdzie nakładem Akademii.

Uprawa, ochrona, prawidłowość rozwoju języka nie przestaje w zakresie wydziału I być jednym z najwybitniejszych kierunków Akademii, zleconych w szczególności komisyi językowej. Śmierć członka Fr. Skobla, który około naukowego języka tyle położył zasług, a dla czystości jego tak pięknym odznaczał się zapałem, śmierć, długą poprzedzona chorobą, sparaliżowała w tym roku na czas pewien energiczniejszą jej czynność, mianowicie około słownika języka staropolskiego, jednej z przygotowawczych części wielkiego polskiego słownika, wszakże tuż po jego śmierci zastąpił go druh po pracy i sercu, szanowny nasz prezes Dr Majer, a gdy świeża siła w świeżo powołanym profesorze lingwistyki słowiańskiej Dr L. Malinowskim zyskaną została, jest wszelka nadzieja, że praca przyspieszonym pójdzie krokiem. Nie minął

Walka dziennikarska i najdziwniejsze wieści o powodach usunięcia się kanclerza, wciąż żywo obchodzą publiczność i sprawa ta bynajmniej dotąd nie wyjaśniona i bodaj, czy się skończy tak różowo jak dotąd mniemano. Organa uchodzące za poufne kanclerza, wiele osób sfer najwyższych, począwszy od cesarzowej, dotkliwie obraziły, nadto dotknęły najbliższych kolegów kanclerza. Opinia publiczna żywo się domaga pociągnięcia *ex officio* do odpowiedzialności redakcyi lipskich *Grenzboten* o obrazę majestatu.

Cesarz wrócił z wycieczki alzacko lotaryńskiej; otoczenie niby wielce zadowolnione z przyjęcia. Zgliszcza katedry w Metz, będą smutnem wspomnieniem pierwszych odwiedzin Wilhelma zdobywcy. Podróż ta wprawia nas w dumę, bo aczkolwiek już 60 lat jesteśmy przyłączeni do Prus, nie zdołanoby u nas pomimo elementów żydowsko germańskich bardzo na nieszczęście licznych, zorganizować podobnego jak tam przyjęcia i z tego powodu jesteśmy jedyną prowincyą, której Cesarz nigdy odwiedzić nie raczył.

Kraków 17 maja. Do *Politische Correspondenz* piszą z Berlina d. 14 maja:

„Zarazem aby i Turków, oraz przyjaciół ich przekonać o konieczności utrzymania niezachwianie sojuszu trzechcesarskiego, jakiś komitet polski w Konstantynopolu wydał do wszystkich swoich współrodaków odezwę „do broni, której Najjaśniejszy Sułtan tak wspaniałomyślnie nam udziela.“ Gdy jednak na wstępie odezwy i wśród akcesów i wyrażeń zwykłych w pismach tego rodzaju, jedynie pokonanie Cara wskazane jest jako cel, stoi tam w końcu: „Zatkniemy sztandary nasze u ujścia Wisły i Niemna, u ujścia Dniepru i Dniestru.“ Zarazem obiecanem jest przywrócenie „zniweczonej równowagi Europy.“ Pismo to będzie zapewne służyć za lekturę księciu Reuss w jego podróży. Stosunki cesarstwa Niemieckiego do Porty, zmusiłyby w każdym razie całkiem nowe przybrać formy gdyby „przez wspaniałomyślność Sułtana“ polskie i litewskie części monarchii Pruskiej, miały być zajęte pożarem „dla przywrócenia równowagi europejskiej.“ Czy na ten cel wspaniałomyślny przeznaczonych jest także owych 5 milionów funtów, które Porta chce zaciągnąć w Londynie na zastaw lasów i kopalń, nie poznać niestety z odezwy; zawsze jednak tyle zdaje się z tego aktu wypływać, że Sułtan dla takich i tym podobnych celów wspaniałych, bardzo mało zdaje się posiadać jeszcze pieniędzy, a przeto niezawodnie działałby na rzecz panowania Turków w Europie, gdyby środki jakie jeszcze posiada, albo które będzie mógł może zebrać, zachował na nieunikniona potrzeby obrony kraju. Dotychczas ze strony tureckiej nie wyparto się tej odezwy polskiej, która w imieniu Sułtana obwieszcza wywołanie powstania w Polsce, i przywrócenie równowagi europejskiej, lubo niewątpliwie Wysoka Porta dostatecznie jest zawiadomioną o przeobrażeniu Europy, której równowaga tak mocno ją obchodzi, aby nie miała wiedzieć, że Wisła ma swoje ujścia na territoryum pruskiem, i że ujścia jej są bardzo dobrze strzeżone. Sadullah bej, który wkrótce jako poseł Porty ma tu przybyć, powinienby z tym przedmiotem dostatecznie się obeznać. Jakkolwiek komicznem wydawać się musi w tej odezwie przywrócenie równowagi Europy, nie będzie jednak zbytecznem zapewnienie, iż powstanie polskie, a zwłaszcza takie, które zamiary swoje z góry tak jasno nakreśla, nie przysporzyłoby Rosyi wielkich kłopotów. Inne interesa byłyby tu wciągnięte, których doniosłości nie podobna aby niedostrzeżono w Konstantynopolu, jak to już bywało w innych sprawach. Gdy Porta zezwoliła na pozostawienie poddanych rosyjskich w posiadłościach tureckich, aby „nie narażać się rządowi niemieckiemu,“ miałaby przeto jeszcze więcej powodów dbać o to, aby imie Sułtana nie było nadużywane do pamfletów zaprowadzających rokosz, który zarówno obchodzi trzy mocarstwa. Jak na teraz powstanie polskie — ulubiona dekoracya każdej wojny rosyjsko-tureckiej — stoi tylko na papierze i zapewne na nim się kończy. Gdyby jednak rzeczywiście miało wyjść na wierzch, a może z pomocą pewnych innych żywiołów, które się chlubią wielkim wpływem na tłumy, zwróconoby uwagę na jego właściwe źródło, które w nadmienionej odezwie niewątpliwie jest wskazanem.“

Powyższy artykuł w piśmie półurzędowem daje do poznania nie dwuznacznie, jakie następstwa mogłyby mieć odezwy komitetu stambulskiego nietylko w ziemiach polskich pod rządem rosyjskim, ale i w innych dzielnicach naszej Ojczyzny. Nie dość więc wykazać nierozum i próżność, oraz nędzotę moralną i polityczną twórców odezwy, trzeba się ich wyprzeć i za zgubnych prowokatorów ogłosić. Komiczny reprezentant polski na Broelbergu, nie zdoła swojem wyparciem się zamiaru wywołania powstania zniweczyć skutków odezwy, której udział do niego także należy.

N. Pan nadał Ferdynandowi Gruhlowi, mechanikowi w Krakowie tytuł uniwersyteckiego fabrykanta instrumentów, uznając jego zasługę i zdolność.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Jerzego Klimowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kniaziołuce, nauczyciela Mikołaja Kaudelkę rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Żurawnie i nauczyciela Adolfa Starzyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sadzawce.

Wiedeń 16 maja. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby deputowanych załatwiony będzie w pierwszem czytaniu wniosek dep. Sturma o zniesieniu delegacyj wspólnych. Wniosek ten brzmi w całej osnowie, jak następuje:

„Zważywszy, że niedalekie odnowienie układów ekonomicznych i finansowych między Austryą a Węgrami w wysokim stopniu wyzywa do zbadania także kwestyi, czy instytucye do traktowania spraw wspólnych w należytym pozostają stosunku do opłaty i obciążenia podatkowego obu obszarów państwowych, i czy szczególniej odpowiadają słusznym interesom Austryi;

zważywszy dalej, że instytucya delegacyj, stworzona w r. 1867 przez Węgry, jako ustępstwo dla Austryi i przez austryacką Radę państwa przyjęta, jako fakt dokonany w dotychczasowej formie swej wedle doświadczenia dziesięcioletniego niezdolna jest zabezpieczyć w dostatecznej mierze słusznego wpływu reprezentacyi austryackiej na traktowanie spraw wspólnych, szczególniej na kierownictwo polityki zagranicznej i ustanawianie budżetu wojskowego;

zważywszy dalej, że w chwili obecnej nie można by dopiąć przeniesienia obrad i uchwał o sprawach wspólnych na centralny organ parlamentarny dla Austryi i Węgier;

zważywszy, że prawo ustawodawcze służące austryackiej Radzie państwa co do spraw wspólnych ustawą z d. 21 grudnia r. 1867 poruczono tylko delegacyi do wykonywania, i że za pomocą zmiany tej ustawy, do której prawo również służy Radzie państwa, przywrócić można tejże Radzie stanowczy wpływ na traktowanie spraw wspólnych, nie zmieniając dzisiejszych zasad konstytucyi;

zważywszy nakoniec, że należy przed ustawodawczem powzięciem uchwały w tej sprawie dążyć do porozumienia się z Węgrami co do odpowiedniej interesom obu obszarów zmiany w traktowaniu spraw szkolnych, — niżej podpisani wnoszą:

1) Wzywa się c. k. rząd, aby z okoliczności niedalekiego odnowienia układów ekonomicznych i finansowych między Austryą a Węgrami rozpoczął z król. rządem węgierskim rokowania także co do odpowiedniej zmiany w formie traktowania spraw wspólnych, i aby jeszcze w ciągu tej sesyi wniósł projekty ustaw, za pomocą których bez zmiany zasad konstytucyjnych ustawa z d. 21 grudnia r. 1867 — „dotycząca spraw wspólnych wszystkim krajom monarchii austryackiej i sposobu ich traktowania“ — uległaby takiej zmianie, żeby prawo ustawodawcze, służące Radzie państwa co do spraw wspólnych od dnia 1 stycznia r. 1878 wykonywane było znowu bezpośrednio przez tęż Radę bez wysyłania delegacyj, i żeby potrzebne może narady wstępne ku osiągnięciu zgodnych uchwał oddane były z zachowaniem zasady mniejszej liczby (§ 13 konst.) komisyom wybieranym przez austryacką Radę państwa (sejm węgierski).

2. Wniosek ten przekazać komisyi z 15 członków wybranych bezpośrednio z Izby do narad wstępnych i zdania sprawy.“

— Komisya Izby deputowanych obradująca nad reformą podatków uchwaliła na jednem z ostatnich swych posiedzeń zaprosić ministra spraw wewnętrznych, ażeby dał wyjaśnienia, w jaki sposób oddziaływać będzie nowy osobisty podatek dochodowy na census wyborczy. Br. Lasser przybył na posiedzenie dnia 12 bm. i oświadczył, że ministerstwo spraw wewnętrznych badało już tę sprawę, ale na razie nie może jeszcze przedłożyć komisyi szczegółowych dat, ponieważ potrzebnego materyału nie ma jeszcze pod ręką a komisya w przedłożeniu rządowem poczyniła znaczne zmiany. Uregulowanie tej kwestyi nie wymaga zresztą pośpiechu, albowiem najbliższe wybory sejmowe odbędą się jeszcze na podstawie dotychczasowego censusu wyborczego a najbliższe wybory do Rady państwa odbędą się dopiero za dwa lata. Do tego czasu ta kwestya zostanie niezawodnie uregulowaną. Rząd ma zamiar po przeprowadzeniu reformy podatkowej rozebrać szczegółowo kwestyę tę co do każdego kraju i jeżeliby się okazała potrzeba zmiany w dotychczasowych ustawach, przedłoży sejmom krajowym a względnie Radzie państwa stósowne wnioski. — Szef sekcyi Kubin dał następnie szczegółowe wyjaśnienia, o ile census wyborczy w skutek reformy podatków może i powinien być zmieniony. Głównem zadaniem będzie powzięcie decyzyi, czy nadzwyczajny dodatek ma się stać powodem zmiany listy uprawnionych do wyboru, czy nie? Po bliższem zastanowieniu się, przychodzi się do przekonania, że ten nadzwyczajny dodatek nie spowoduje zmian w listach uprawnionych do wyboru. Na wybory do reprezentacyj gminnych nie wywrze reforma podatków prawie żadnego wpływu. Dep. Auspitz nadmienił, że podatki powinny być tak zreformowane, ażeby w niczem nie zmieniały obecnych stosunków wyborczych. Przemawiało jeszcze kilku innych mowców, którzy wyrażali rozmaite swe zdania i zapatrywania o ile reforma podatków może albo też powinna wpłynąć na zmianę censusu wyborczego.

— Na posiedzeniu komisyi kolejowej w dniu 11 b. m. zdawał sprawę dep. Steffens w przedmiocie wniosku dep. dr. Czajkowskiego i towarzyszy o wybudowaniu drogi żelaznej w północno-wschodniej części Galicyi i postawił następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby się zastanowił nad kwestyą wybudowania drugorzędnych dróg żelaznych o szerokich torach w północno wschodniej części Galicyi, głównie zaś nad tem, w jaki sposób budowa ta za pomocą subwencyi ze strony kraju ma być przeprowadzona i czy tego rodzaju przedsiębiorstwo ma być także subwencyonowane ze strony państwa.“ Wniosek ten został przyjęty.

Teatr wojny.

Naddunajskie pole walki.

Ajencya Havasa donosiła wczoraj z Konstantynopola, że korpus rosyjski przeszedł Dunaj około Potbachi i stoczył bitwę z Turkami. Więcej telegram nie mówi, szczegółów żadnych nie podaje a dotychczas niema ani ze strony rosyjskiej potwierdzenia, ani ze strony tureckiej zaprzeczenia. Dla tego też nie wiadomo, czy Rosyanie dokonali przejścia dobrze obmyślanego, istotnie zamierzonego i z dostatecznemi siłami, czy też był to tylko ruch rekonesans na większą skalę, czy też wreszcie ruch pozorny dla zasłonięcia innego działania ku innemu punktowi skierowanego. Czekać więc wypada wiadomości pewniejszych i wiarogodnych, gdyż w tej chwili właściwie nie jest znane ani miejsce przejścia, ani kierunek, ani siła wojska rosyjskiego, które przejść usiłowało. W ogóle, sądząc z dotychczasowych ruchów i koncentracyj wojska rosyjskiego, nabiera się pewnej wątpliwości, czy przejście Dunaju może już być faktem dokonanym; dopiero trzy tygodnie upływa, odkąd wojsko rosyjskie rozpoczęło marsz swój do Mołdawii, a jakkolwiek troskliwie był on przygotowany, przezornie i energicznie prowadzony, wszelako trudności samej drogi, a potem przeszkody spowodowane wylewem i słotą, zbyt były wielkie, iżby je Rosyanie już do tego stopnia mogli pokonać, żeby przejście przez Dunaj już teraz stało się możebnem.

W ruchach wojska tureckiego znać pewną chwiejność. Abdul Kerim basza ściąga wojska z Saloniki, Janiny i Larissy jak najspieszniej i wzmacnia wąwozy Bałkanu, prowadzące do Rumelii.

Azyatyckie pole walki.

O wielkiej przegranej i wygranej bitwie pod Batum nie ma dotychczas wiadomości szczegółowej. Ciągle jeszcze wierzyć musimy, że poległo 12 lub że poległo 4000 Rosyan. Jeżeli jak to utrzymują, prawda w razie takiej niepewności leży w pośrodku, natenczas nie znajdowała się jeszcze nigdy w dogodniejszem położeniu.

Flota turecka rozpoczęła kroki zaczepne, które obiecują pomyślny dla niej skutek. Zaniechała ostrzeliwania fortów Poti i Nikołajew i opuściła wybrzeże Guryi i Mingrelii, a zwróciła się ku Abchazyi na północne wybrzeże morza Czarnego; d. 12 b. m. ostrzeliwała fort nadbrzeżny Gudanti i wysadziła 1000 Czerkiesów na ląd, aby zrobili powstanie w dawnej swej ojczyźnie. Rosyanie wysłali wojsko z Suchum Kale naprzeciw Czerkiesom i prawdopodobnie przyszło już dotychczas do starcia na północnem wybrzeżu morza Czarnego. Jeżeli Turkom powiedzie się z pomocą powstania iść naprzód, natenczas wywrze to niewątpliwie wpływ na dalszy tok działania wojennego.

Orszowa 15 maja. Ze stron urzędowych donoszą, że w Kalafacie raniono podczas bombardowania 400 osób. O liczbie poległych niema żadnej wzmianki. Oddział pontonierów serbskich przybył do Kladowy.

Bukareszt 15 maja. Dziś przybyli tu W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz starszy z synem i W. Ks. Konstanty. Na dworcu kolei stał szwadron kawaleryi rumuńskiej. W. Książąt oczekiwali ks. Karol z żoną, ministrowie i dwór książęcy, metropolita na czele wyższego duchowieństwa i urzędnicy konsulatu rosyjskiego. W. Ks. Mikołaj uściskał Księcia, pocałował księżnę w rękę, przedstawił swego syna i następnie podawszy jej rękę, przeszedł wzdłuż frontu straży honorowej do Metropolity. Metropolita podał mu biblię, krzyż i wodę święconą i powitał go krótką przemową, na którą W. Książę odpowiedział tylko w kilku słowach. Następnie cały orszak udał się do pałacu książęcego. Z równą okazałością przyjmowano W. Księcia w Plojeszti.

Bukareszt 15 maja. Baterye ciężkiego kalibru w Braile próbowały wczoraj rzucać większą liczbę pocisków na brzeg turecki, w kierunku Maczynu. Monitory strzelają na szalupy rosyjskie. Obiega pogłoska, że na radzie ministrów, odbytej pod przewodnictwem W. Księcia, zapadła uchwała co do wspólnego działania armii rosyjskiej z rumuńską.

Ruszczuk 15 maja. Naczelnie dowodzący Abdul Kerim basza ściąga załogi z prowincyi Saloniki, Laryssy i Janiny, które marszem pospiesznym posuwają się przez Sofię i Kazanlik nad Dunaj. Obrona tych prowincyj powierzoną została tureckiej gwardyi narodowej. Wszystkie przesmyki prowadzące z Bułgaryi do Rumelii fortyfikują pospiesznie.

Orszowa 16 maja. W rumuńskich kołach wojskowych obiega pogłoska, że Rosyanie nie przejdą Aluty, lecz działanie po tej stronie rzeki pozostawią Rumunom. Wielu podoficerów rosyjskich weszło do armii rumuńskiej, która zaopatrzoną została w działa rosyjskie. Twierdza turecka na wyspie „Adakale“ silnie uzbrojona, kieruje swoje baterye ku Vereiorova.

Konstantynopol 15 maja. W Azyi działania wojskowe zostały wstrzymane z powodu niepogody, jednak koncentrowanie wojsk nie ustaje.

Bukareszt 16 maja. Wczoraj wieczór powstała zacięta walka działowa między Turtukaj i Oltenicą. Rumunowie wysłali do walki dwie baterye i piechotę. Turcy mieli ponieść znaczne straty. Oczekują tu w sobotę W. ks. Mikołaja.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja. Pisząc wczoraj, że deszcz przeszkodził majówce, sądziliśmy, że ta nie przyszła do skutku, od samego rana bowiem deszcz ciągle padał; tymczasem dowiadujemy się, że pomimo słoty kilkuset uczniów gimnazyum św. Anny przebrnęło na Wolą i tam w karczmie schroniło się przed deszczem, zkąd dopiero po południu młodsi odesłani zostali do miasta wozami i omnibusami, o które postarał się dyrektor gimnazyum p. Stawarski. Aczkolwiek troskliwość o odesłanie przemokłych i ziębniętych dzieci zasługuje na uznanie, wybierając się jednak na majówkę, potrzeba było baczyć, aby nie narażać uczniów na chrypki, katary, zniszczenie odzieży i obuwia. Mała część uczniów pozostała na Woli, wróciła do miasta dopiero wieczorem, więcej jeszcze przemoknięta i ziębnięta.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 10go maja pod przewodnictwem z początku Dra Domańskiego, a następnie Dra Ściborowskiego zwykłe posiedzenie, na którem Dr Kremer opowiedział przypadek odry z niezwykłym przebiegiem przez siebie spostrzeżony. Prof. Dr Blumenstok podał swe uwagi nad dwiema ważnemi kwestyami sądowo-lekarskiemi; Dr Domański odczytał swoją pracę o zastosowaniu dynamometru do praktyki lekarskiej; Dr Dobrowolski mówił o spostrzeżonym przez siebie przypadku zatrucia arszenikiem znajdującym się w soku cytrynowym sprzedawanym w jednej z budek z wodą sodową w Krakowie, czego bliższe szczegóły podali Drowie Buszek i Dembowski. Dr Domański zawiadomił o pomyślnych skutkach kwasu salicylowego w bólach nerwowych, wreszcie wybrano na członków korespondentów Towarzystwa Dra Wincentego Nycza w Biały i Dra Konrada Dobrskiego w Warszawie.

— W niedzielę zaszedł niedocieczony dotąd wypadek, że pięć osób, które o różnej porze dnia piły wodę sodową w budce przed dworcem kolei żelaznej, doznały boleści i wymiotów, a lekarze wykryli jako przyczynę tego cierpienia zatrucie arszenikiem. Rzeczywiście pierwsze dochodzenie zarządzone ze strony lekarza miejskiego Dra Buszka wykryło arszenik w soku cytrynowym i to w ilości dość znacznej. Jak się on tam dostał, to już rzeczą śledztwa sądowego. O wypadku tym była też mowa na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego.

— Czy sądzi *Gazeta Narodowa*, że nas odstraszy od obowiązku ostrzegania, aby się nie dać uwodzić złudnemi obietnicami o odbudowaniu Polski przez Turcyę za pomocą legionu w Stambule, nazywając te nasze nawoływania „podłą denuncyacyą policyjną?“ Tak jest denuncyujemy tych ludzi zaślepionych albo złych, te popędy szalbierskie czy zbrodnicze, które szafują naszą krwią, ale denuncyujemy je nie za pośrednictwem policyi, bo to za mało, denuncyujemy je głośno, jawnie, publicznie, a słowa nasze nie są raportem tajnej policyi przed tajny trybunał zanoszonym lecz oświadczeniem zrobionem wobec całego narodu polskiego.

— Pp. Cseszn\u0105k, rodem ze wsi Burdasz w Galicyi i Władysław Mieczysław Gedl, rodem z Wiednia, otrzymali d. 16 b. m. stopień doktorów wszech nauk lekarskich na wszechnicy Jagiellońskiej.

— W sobotę danem będzie benefisowe przedstawienie p. Rychtera, któremu publiczność nasza zawdzięcza wiele chwil przyjemnych. Będzie to zarazem przedostatni tegoroczny występ tego artysty. Wystawioną będzie komedya Moliera: *Świętoszek, (Le Tatrtuffe)*, grana już dawniej na tutejszej scenie z p. Rychterem w roli tytułowej. Obecnie najlepsze siły wystąpią w tej komedyi. Słynną Dorynę odegra p. Hoffmannowa, Orgona p. Szymański, a panna Marczello Elmirę.

— Bawi od wczoraj w naszem mieście baronowa Lüde, artystka, która ma wystąpić na tutejszej scenie w operetce i komedyi. Pierwszy raz ukaże się pani Lüde w roli Lange w *Córce pani Angot*.

— W policyi złożył p. Fr. Królikowski krawiec chustkę derową, którą znalazł w domu pod L. 480 przy ulicy Stolarskiej.

— Józef Podoba parobek chcąc przekładać kamienie z wagonu na wóz w dworcu kolei, posunął dziś samowolnie dwa próżne wagony, które zgniotły 18-letniego pomocnika jego, Jana niewiadomego nazwiska. Chłopiec ten umarł zaraz po przeniesieniu go do szpitala. Podobę oddano do sądu.

— W drugie święto Zielonych Świątek kopalnie w Wieliczce oświetlone będą rzęsisto, lecz ze względu na środki ostrożności publiczność dwoma zawodami będzie wpuszczaną, nie więcej na raz jak po 200 osób, a mianowicie raz natychmiast za przybyciem pociągu z Krakowa, od godz. 1 do $1\frac{1}{2}$ po południu, drugi raz po pół-godzinnej przerwie od 2 do $2\frac{1}{2}$ do salin schodzić można, a to za opłatą 2 złr. od osoby. Dzieci niżej lat 10ciu nie będą wcale wpuszczane.

— Namiestnictwo pozwoliło zbierać w całej Galicyi składki przez sześć miesięcy na założenie w Drohobyczu bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach ludowych. Statuta są już zatwierdzone.

— N. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Ludwikówka, w powiecie Doliniańskim, zapomogi w kwocie 100 złr. na wewnętrzne urządzenie tamtejszego kościoła.

— Stypendya z fundacyi imienia Siemieńskiego po 100 złr. rocznie, otrzymali Marcin Pasterczyk uczeń 2go roku seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie i Jan Parosz uczeń 1 roku seminaryum nauczycielskiego w Krakowie.

— **Tarnów** 16 maja.

Sześć tygodni minęło od rozwiązania tutejszej Rady miejskiej, a wybory nowe dotąd nie są rozpisane, chociaż ustawa gminna wyraźnie tego wymaga.

Przyczyną takiego przekroczenia terminu jest ta okoliczność, że kilku członków rozwiązanej Rady przeciw rozwiązaniu jej założyło rekurs do ministerstwa, jak też przeciwnicy rozwiązanej Rady także ze swej strony rekurs założyli przeciw zupełnemu a nie częściowemu unieważnieniu wyborów w grudniu r. z. odbytych.

Oba stronnictwa powinny być aż nadto o bezskuteczności swych rekursów przekonane, nie należałoby zaś przypuszczać, że idzie im tu o jakieś uboczne cele. Utrzymują tu, że członkowie rozwiązanej Rady nie chcieli bez odpowiedzi zostawić zarzutów czynionych im w dekrecie rozwiązującym, żeby się nie zdawało, że je sami za słuszne uznają, tak iż ich rekurs ma raczej cechę protestu; opozycyoniści zaś chcieli swoim rekursem odwlec nowe wybory, sądząc, że tymczasowy zarząd prędzej i skuteczniej reformy przez nich upragnione zaprowadzi. Zanim wspomnione rekursa załatwione będą, minie kilka miesięcy, i o tyle przedłuży się tutejszy stan prowizoryczny.

Zarząd tymczasowy zaprowadził jedną główniejszą reformę, wystawiając na licytacyę dzierżawę dochodu kopytkowego, który dotąd zostawał we własnej ad-

---

stoli i ten rok bez owoców, świadkiem rozpoczęte wydawnictwo średniowiecznych zabytków języka, przez Dra Wisłockiego, śp. Chomętowskiego i Dra Seredyńskiego dostarczonych, świadkiem zbiory prowincyonalizmów ogłoszone w piśmie komisyi antropologicznej, świadkiem drukujący się p. S. Zarańskiego słownik miejscowości, których nazwy zniemczone zostały. Kobieca ręka, córki śp. S. Lindego p. Góreckiej — z Warszawy, ustanawiając konkurs za prace lexykograficzne, mogące służyć za dopełnienie słownika Lindego, przyczyniła się też do pomocy w tej pracy naszej, pobudzając i wywołując roboty z zewnątrz, pod sąd naszego grona pójść mające. Z daleka także, z Petersburga, otrzymaliśmy w tym roku rozprawę lingwistyczną Dra Kaliny: O liczebnikach polskich, należącą do kategoryi badań nad historycznym rozwojem języka, któremu szczególniejszą teraz poświęciliśmy uwagę.

Od słowa zawrócić nam w końcu do myśli o najwyższych człowieka zagadnieniach, w świeckim zakresie filozofii złożonych. Jak wszystkie prawie europejskie, tak i nasza Akademia najmniej tu znajduje pola wspólnego działania; minął czas dyalogów platońskich i dysput średniowiecznych, specyalizm naukowy stał się hasłem wieku, a walka między myślami filozoficznemi, które często towarzyszą specyalizmom, jako bezpłodna, unikaną raczej, niż szukaną być winna. Z śmiercią Dra Kremera ustała też komisya dla filozofii, łącząc się z pracami swemi do prac ogólnych w dziedzinie historyi, literatury i oświaty. Nie idzie zatem, aby nie były dla nas pożądanemi prace filozoficzne, których w ubiegłym roku dwie dostarczono. Dr Maurycy Straszewski rozbierał system jednego z najnowszych myślicieli angielskich Stuarta Milla, oryginalnego zarówno życiem, z którego starannie wydalono wpływy tradycyi religijnej; jak wynikami myśli, wskazującemi jej potrzebę. Inna bezimiennego praca, zastanawiając się nad wydziedziczaniem filozofii przez specyalizm naukowy, starała się wykazać jej niepożyty zakres w metafizycznych i etycznych zagadnieniach zawarty, dzisiaj tem konieczniejszy, im bardziej wspaniałe drzewo wiedzy ludzkiej się rozrasta, a godność jednostki ludzkiej, jednostronnością zagrożonej, domaga się harmonijnej, intelektualnej i moralnej podstawy.

Oto obraz prac dokonanych, prowadzonych lub świeżo rozpoczętych w roku, od ostatniego publicznego zgromadzenia ubiegłym. W obec szanownej publiczności, która nam dzisiaj za cały świat polski służy, może wypadałoby rzucić słowo o ich związku z chwilą, z położeniem, z najbliższemi zadaniami kraju, o tem, coby Francuz nazwał aktualnością pracy. Niechcemy się bronić faktem, że poza granicami naszemi, nikt instytucyi ściśle naukowej nie postawiłby takiego pytania: w wielkich żyjących organizmach szanują funkcye ciał ucz nych, niby chemiczne pracownie wytwarzające zdrowe soki, choćby dalszej przyszłości, cieszą się niemi, choćby jako ozdobą narodową, wystawą sił umysłu. Nam zdarzyło się zbyt często — twarda, mówi poeta, u narodu tego służba, — że nas pociągano do odpowiedzialności za różne przeciw społeczeństwu przeciwienia, nawet za dzieła, które poza obrębem Akademii członkowie nasi wydawali. Poza rzecznikami narodowych spraw, którzy wyrokują i sądzą tem bezwzględniej, im mniej do tego prawa nabyli, stoi społeczność nerwowa, znękana ostatniemi klęskami, gorączkowo wyglądająca pociechy, skłonna do potępienia i waśni, bo nieszczęśliwa, łatwiej też posłuch dająca tym, co w obec niej, łatwowiernej, nadużywają słów drogich sercu, co ochraniają ją przed zdrowem powiewem prawdy, jak suchotnicę, co łudząc ją życiem illuzyi, nic dla jej życia i zdrowia nie czynią. Czy do tej właśnie, niestety znacznej części społeczeństwa naszego, nie mówi praca badawcza naukowa i idące za nią trzeźwe pojmowanie stosunków potężnego słowa: Wstań i żyj! Wstań i rozglądnij się w skarbach ziemi twojej, a kochając ją sercem, zdobądź, zabezpiecz sobie rozumem i broń rozumem i wiedzą przeciw rozumniejszemu dotąd, który siłą zaborczą party, wywłaszczyć cię pragnie! Wstań i poznaj odwieczną rozłogę narodu, lud twój a szanując najwyższy łącznik, który wiąże ciebie, potomka dziewięciowiecznej historyi, z tym, który w niej nie brał udziału, spotkaj się z nim na wspólnej arenie działania około przyszłości, którą wskazuje nauka o stosunkach społecznych i historyczne doświadczenie! Wstań i poznaj przeszłość, nie w mgle teatralnej, dogadzającej ci apoteozy, nie w mistycznych blaskach jednostronnych idei, nie w gniewliwem uczuciu poszkodowanego spadkobiercy nieszczęścia, ale w tem zjednoczeniu się ducha syna z duchem ojca, w tem trafnem ocenieniu odwiecznego położenia i szkoły historycznej, jakąśmy przeszli, w tem zdrowem pojęciu się wśród innych i poddaniu pod ogólne prawa bytu i trwania społeczeństw, w tem chrześciańskiem nareszcie, miłości i sumienia pełnem przejęciu odpowiedzialności za winy i braki przeszłe i poszukiwaniu ich skutków i dziedzictwa w samym sobie. Wstań, a obok politycznej staraj się poznać cywilizacyjną przeszłość narodu, zdolną być pociechą po widoku klęsk i upadku, dającą duchowy, niespożyty pokarm pokoleniom przyszłości, protestującą żywem słowem przeciwko tym, którzyby radzi przejść do porządku dziennego nad nami, bogatą tkaninę myśli, pracy i natchnień, którą snuć dalej obowiązkiem żyjących i pokoleń przyszłości. Pielęgnowaniem rozumnem i miłosnem zasobów cywilizacyi, żyją, utrzymują się, przechodzą szczęśliwie lata złej doli narodu: nie tem, które chełpliwie ubiera naród w zasługi znakomitych duchów, nie tem, co własne ubóstwo i bezmyślność pokrywa frazesami pożyczanemi i nie odczutemi, nie tem, co unika naukowej krytyki i postawienia płodów swojskich do powszechnej miary piękna i prawdy; ale tem, co badawczo wnika w naturę tych zasobów, a pracą świadcząc o szczerej dla nich miłości, bystrością sądu świadczy o niewygasłej sile myślenia i postępu. Płytkość i obojętność — oto dwa najsroższe niebezpieczeństwa na polu cywilizacyjnego rozwoju narodu — co do skutków prawie sobie równe, bo równo zabójcze, pierwsza — brzęcząca często pustym frazesem, despotyczna w sądzie, nieznająca granic w apoteozie, druga — z lekceważeniem lub lekkomyślnością pomijająca najistotniejszą spuściznę przeszłości: język i skarby piśmiennicze, dzieje i tradycye narodu. I znowu, gdzie obrona przeciw takiej ruinie? Gdzie rada na takie zboczenia? Czy nie w tem wielkodusznem i wytrwałem dążeniu do podniesienia poziomu wiedzy o sobie i świecie? Czy nie w tych staraniach, aby przybywało faktycznej wiedzy we wszystkich kierunkach, wiedzy, udzielającej się następnie drogą popularniejszej literatury, książek szkolnych szerokim kołom społeczeństwa i przyszłym pokoleniom?

Nie! niepowinno być, jak są u nas niestety! dwóch poziomów wiedzy o świecie i sprawach narodu, jednego kapłanów nauki, ludzi wytrawnych i badawczych, ludzi fachowych na jakiemkolwiek polu umysłowego i publicznego działania, ludzi posiadających samodzielność i niezależność zdania od względu na poklask i popularność — i drugiego — poziomu wiedzy społeczeństwa nerwowego, wrażliwego, idącego za jaskrawością słowa i uczuć, nieznoszącego innej strawy, prócz pochwał, przechwałek i illuzyj. Rozłam ten jest najstraszliwszą z naszych chorób, odcinającą nieustannie myśl od serca, rozum od uczucia i fantazyi, buntującą członki ciała przeciw głowie, poniewierającą wszystkiem, co nabyte w pocie czoła, zapracowane trudem życia, wysłużone krwią serca i boleścią, zdobyte duchowemi walkami, objawione z śmiałością zdania i wyznawstwem prawdy zdobytej. Przepaść na wieki, jeśli żyć i istnieć chcemy, powinien ten głos zarówno pychy i zazdrości, jak słabości i upadku pełny, który mówił i mówi tyle razy z piersi niewiedzących, co mówią: Ty myślisz, więc nie czujesz, ty wiesz, więc nie śmiesz, ty liczysz, więc nie ważysz! Co zdobyte doświadczeniem, badaniem, sumiennem dumaniem nad społeczeństwem, co wzięte z ogólnej wiedzy świata i nam przyswojone, musi być przyjętem i zastosowanem w życiu przez szerokie społeczeństwa koła, aby od nas wyszedł wielki czyn zrośnięcia się wewnętrznego w jednę całość, odkupieniem będący za pomoc daną niegdyś niezgodą wewnętrzą, roz\u0107wiertowaniu społeczeństwa, dawaną dzisiaj jego dalszemu rozkładowi. Z myślącemi myśleć, z pracującemi pracować, z wiedzącemi i uczącemi się wiedzieć i uczyć się, z ważącemi i roztropnemi ważyć i roztropnemi być, tobie przedewszystkiem zacna młodzieży polska, wedle świadectwa tylu z nas — Uniwersytet Jagielloński tak bliskim Akademii — walecznie chwytająca się pracy naukowej, walecznie też potykająca się z duchem, co zaczynał zawsze od siebie i wszystko chciał snuć ze siebie, co nad twardą pracę myśli przenosił łatwiejsze marzenie, co przeczyć musiał wiele, aby siebie módz postawić, co ważył tem łatwiej, im mniej pracował nad pierwszym obowiązkiem obywatela, nad wykształceniem sumienia! Niebójcie się, nie zginie zapał wasz, jeśli mu dacie twardej pracy wędzidło, nie wygaśnie miłość, jeżeli ją ustrzeżecie przed szafowaniem jej codziennem w słowach i zapewnieniach, samodzielność się nie złamie, jeżeli młodsi i starsi jak rycerze w jednym zgodnym znajdziemy się szeregu, jeżeli starsze duchy w tym boju o byt najrzetelniejszy, o byt duchowy, upadając na polu zapasów, ujrzą się w otoczeniu młodszych, wiedzących i czujących, za jaką sprawę walczyli! Wielkie *fiat lux* w życiu narodów nie od zewnętrznych zależy wypadków, najkorzystniejsze przepadają stracone dla tych, którym Bóg tego *fiat lux* nie spuścił. Dla tych co zginęli i dobijali się sami anarchią, rozterką ducha, przewróceniem naturalnego porządku społeczeństwa, *fiat lux* jest w uchyleniu tej rozterki, w staraniu, aby jej było mniej coraz, aby wielkie cele pełne życia i przyszłości łączyły młodych i starych, ubogich i bogatych, szlachtę i nieszlachtę, różne opinie i zapatrywania ludzkie, aby obok nich szeregowało się społeczeństwo radośnie karne, splecione dłońmi do pomocy spólnej. Jednym z tych celów społecznych jest cel Akademii, jedną z aren życia prace jej, i tu jej związek z chwilą, tu z przyszłością, tu z rozwiązaniem zagadki bytu naszego. Do pokolenia też, które będzie stanowić, jak każde o tej przyszłości, należeć będzie spełnienie słowa wieszcza: „Łam czego rozum nie złamie“. Sam rozum nie złamie ujemnych stron w piersi człowieka i narodu, nie złamie ich młodość, ale złamać może zapał młodości, jeżeli zechce:

Byś arcydziełem nieugiętem woli
Co gmach swój stawia z niczego — powoli!

ministracyi gminy. Kosztowność własnej administracyi i niemal niepodobieństwo należytej kontroli, są przyczynami tego kroku. Zarzucają temu, że dzierżawcy siedmiu myt miasto okalających, będą się trudnić przekupnictwem, przez co artykuły żywności podrożeją, i że przemytnictwo trunków propinacyjnych ułatwionem będzie. (We Lwowie i Krakowie gmina trzyma na siebie myto i opłatę konsumcyjną *Red.*).

Starano się temu w warunkach licytacyi zapobiedz, a bliska przyszłość okaże, czy te obawy były słuszne albo nie. Nie zaszkodzi jednak próba, bo kopytkowe, od czasu zaprowadzenia go, nigdy jeszcze nie było wydzierżawiane, dobrze zatem dowiedzieć się, jakie dzierżawa da rezultaty i jakie z nią będą połączone niedogodności, a powrót do własnej administracyi zawsze jeszcze stoi otworem.

Jeżeli miasto i okolica przez kopytkowe dotkliwie zostały obciążone, niechaj kopytkowe choć odpowiedni daje dochód i niechaj drogi i ulice miasta w lepszym będą stanie niż są teraz.

Tutejsza Rada powiatowa traci jednego z wybitniejszych członków, p. Męcińskiego, który przez dziewięć lat zasiadał w tutejszej Radzie powiatowej, a to w przedostatniem trzechleciu jako wiceprezes, a w ostatnich trzech latach jako prezes. Zdaje się, że go zniechęciły spory tarnowskie, które często o Radę powiatową się opierały, a mając majątek także w powiecie Dąbrowskim i będąc posłem z mniejszych posiadłości powiatu Dąbrowskiego, uważał za stósowne, tam swoje usługi autonomiczne przenieść. Został też do Rady powiatowej w Dąbrowie wybranym, a ta Rada wybrała go swoim prezesem, straciwszy niedawno wielce zasłużonego prezesa ś. p. Maryana Sroczyńskiego.

— **Dąbrowa** 16 maja.

Wynik wyborów do Rady powiatowej Dąbrowskiej z większej posiadłości: Erazm Darski, właś. dóbr; X. dziekan Eustachy Gostkowski; Władysław Jaśkiewicz, adj. sąd.; Seweryn Kisielewski, właś. dóbr; Adolf Kukiel, dyr. kasy zaliczk.; hr. Józef Męciński, właś. dóbr, poseł na sejm; X. Józef Michalik, prob. rzym. kat.; X. Józef Pabian, pleb. rzym. kat.; Henryk Rogaliński, przeł. obsz. dwor.; Mieczysław Rogaliński, właś. dóbr; Mieczysław Stojowski, właś. dóbr; Jan Waszkowski, przeł. obsz. dwor.; z grupy gmin miejskich: X. Ludwik Kozik, pleb. rzym. kat.; Władysław Trzecieski, notar.; z grupy gmin wiejskich: Franciszek Bartnik, przeł. gm.; Maciej Kozaczka, przeł. gm.; Marcin Kryczka, wł. gr.; Antoni Łabuz, włość.; Jakób Majchrowski, dz. d.; X. Dr Józef Mazurkiewicz, pleb. rzym. kat.; X. kan. Stanisław Morgenstern, pleb. rzym. kat.; X. kan. Henryk Otowski, pleb. rzym. kat.; Antoni Wąsowicz, właś. realn.; Tomasz Wilk, wł. gr.; Wojciech Wójcik, przeł. gm.; X. Marceli Zaręba, pleban rzym. kat.

Dnia 5go maja ukonstytuowała się Rada powiatowa i wybrała: hr. Józefa Męcińskiego, prezesem; Mieczysława Rogalińskiego, zastępcą prezesa; Erazma Darskiego, X. Ludwika Kozika, Adolfa Kukiela, Władysława Trzecieskiego i Tomasza Wilka. Członkami Wydziału a zastępcami tychże: Władysława Jaśkiewicza, Macieja Kozaczkę, X. Józefa Mazurkiewicza, X. Stanisława Morgensterna, Henryka Rogalińskiego i Antoniego Wąsowicza.

— W Warszawie uczczono pobyt Siemiradzkiego w d. 5 b. m. składkowym objadem, w którym przeszło 300 osób wzięło udział. Pierwszy toast wniósł p. Gerson, wiceprezes warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych, po nim p. Wacław Szymanowski w imieniu prasy, następnie oddeklamował p. Kucz wiersz przyjęty oklaskami, które towarzyszyły również odczytaniu pięknego wiersza p. Gomulickiego. Wreszcie przemówił p. Królikowski w imieniu sceny, Dr. Bykowski w imieniu lekarzy, p. Kamiński w imieniu prawników. P. Siemiradzki podziękował kilku słowy, a gdy mu wręczono list nieobecnego Brandta, wniósł toast na cześć Matejki i Brandta. Pozostałą resztę w kwocie 200 rubli, jaka pozostała ze składek na obiad, wręczono Siemiradzkiemu, który je przeznaczył na wsparcie jednego z biednych artystów warszawskich. Przy tej sposobności zakupił jeden z współwłaścicieli *Gazety polskiej* obraz Siemiradzkiego „Sprzedaż amuletów“ za 3000 r. Inny jego obraz „Elegia“ kupiła p. Lilpop za 2000 r., a „Żywe pochodnie Nerona“ ma zakupić Towarzystwo zachęty Sztuk pięknych w Warszawie dla powiększenia swych zbiorów.

TEATR. We czwartek dnia 17go maja: Szósty gościnny występ Józefa Rychtera: Komedya w 4ch aktach, napisana przez hr. Aleksandra Fredrę: *Zemsta za mur graniczny.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— D. 16go maja cały dzień i w nocy deszcz; termometr od 14·4 spadł na 11·2 C. — Barometr idzie w górę; rano o 6ej dnia 17go maja stan jego był 743·4 millim., termometru 9·9 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 18go maja: Św. Feliksa kapucyna wyznawcy.

Wiadomości bibliograficzne.

— We Lwowie ukazał się u Karola Wilda *Marsz żałobny* poświęcony pamięci Augusta Bielowskiego, kompozycyi hr. Władysława Tarnowskiego.

— Nr. 20 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: Ocenienie przedłożonego wiecowi austr. adwokatów wniosku względem zniesienia przymusu uwierzytelnienia (legalizacyi), napisał Dr Tomasz Rayski; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa; Orzeczenia Trybunału kasacyjnego; Praktyka administracyjna; Orzeczenia Trybynału administracyjnego; Zapiski bibliograficzne; Rozporządzenia i Okólniki urzędowe; Wiadomości urzędowe.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 16 maja.

Spęd wołów 995, do południa sprzedano wszystkie, jarmark był ożywiony, płacono drożej od cen zeszłotygodniowych od 3 do 4 złr. na 100 kilo mięsa t. j. 50 do 56 złr., co robi na parę wołów 20 do 30 złr. Wołów kolorowych, mianowicie ciężkiego gatunku wybornego poszukują bardzo. Po złym targu wiedeńskim, jarmark tutejszy można nazwać bardzo dobrym. Granica Francuska i Belgijska są od dnia 15go maja dla owiec otwarte.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla hand. i przem.

Wiedeń 15 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 971, średnio ciężkich węgierskich 1279, ciężkich bagonów 1358 — razem 3608.

Galicyjskie płacono od 36 do 44 złr.; średnio-ciężkie węgierskie od 36 do 47 złr., ciężkie bagony od 48 do 51 złr. — za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody-Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1877						
Od 1 do 10 maja	237,882	57	47,116	70	284,999	27
Od 1go stycznia do 30 kwietnia	2,879,865	87	700,496	70	3,580,362	57
Razem	3,117,748	44	747,613	40	3,865,361	84
1876	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1 do 10 maja	228,634	90	55,192	88	283,827	78
Od 1go stycznia do 30 kwietnia	2,011,443	81	553,863	95	2,565,307	76
Razem	2,240,078	71	609,056	83	2,849,135	54

Peszt 14 maja. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 15·50 do 15·60; na 78 kilogram. od 16·20 do 16·30; żyto na 70 do 72 kilogram. od 11·60 do 11·80; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 7.60 do 9·10; kukurudzę na 74 kilog. od 7·70 do 8·80; proso od 7·60 do 7·70 złr.; Spirytus od 33·25 do 35·— złr.

Wrocław 14 maja.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 23·— mark; żyto na 200 f. po 19·10 m.; owies na 200 f. po 15·90 m; rzepak za 200 f. brutto po —·— mark; olej po 67·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa po 50·80 mark.; na lipiec i sierpień po 52·— mark.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 maja. Wicekról przedsiębrał środki przeciw fanatycznym ulemom. Oczekują w Aleksandryi okrętów tureckich dla zabrania posiłków egipskich.

Petersburg 15 maja. W. Ks. Włodzimirz wyjechał stąd, aby kilka dni zabawić u żony w Szwajcaryi. Uniwersytet tutejszy wręczył Cesarzowi adres przywiązania.

Wniosek dep. Prato stał się klinem do rozsadzenia klubu lewicy. Odrzucenie tego wniosku dowiodło niekarności w obozie wiernokonstytucyjnym i spowodowało p. Herbsta do wystąpienia z klubu. Podobny rozdział zagraża klubowi centrum, wiadomo zaś, że klub lewicy niedawno uległ podobnemu losowi. Dzienniki wiernokonstytucyjne, a na ich czele *N. fr. Presse*, lamentują nad tem zwolnieniem węzłów klubowych. Zdaniem naszem jednak jest to naturalną reakcyą przeciw nadużyciu klubowej polityki. Większość różnych odcieni wiernokonstytucyjnych uległa temu dążeniu, które parlamentaryzm zamieniało na zmowy klubów. Rozchwianie się przeto majoryzujących klubów może tylko wypaść na korzyść niezależności poselskiej, swobodnego grupowania się posłów i możliwych kompromisów między stronnictwami. *N. fr. Presse* zapisuje klęskę p. Herbsta, którego nazywa myślącą głową obozu wiernokonstytucyjnego. Namby się zdawało, że ta nazwa ubliża całemu stronnictwu, w którem jedna głowa nie powinna myśleć za wszystkich. Władza p. Herbsta w parlamencie była sztuczną, bo opartą na owej karności klubowej. Rzecz ciekawa, czy gabinet zechce skorzystać z tego rozchwiania się organizacyi klubowej i nie spróbuje wyzwolić się z pod nacisku klubów.

Polit. Corr. ogłasza sprawozdanie z podróży Arcyksięcia Albrechta, który właśnie powrócił do Wiednia. Sprawozdanie to wykazuje, że Arcyksiąże wszędzie chronił się od owacyj demonstracyjnych, które mu przygotowano. Nie przyjął deputacyi studentów zagrzebskich, która miała mu wręczyć wiadomy już adres. Hymn rosyjski zaczęła grać muzyka wojskowa, ale go wnet przerwała, ludność zaś nie znając tego hymnu, nie wydawała żadnych objawów zapału, o jakich donoszono. Sprawozdanie to *Polit. Corr.* jest jakby uzupełnieniem odpowiedzi p. Tiszy na interpelacyę w przedmiocie demonstracyj zagrzebskich.

Z dobrego jakoby źródła z Rzymu dowiaduje się *Volksfreund* co następuje: W zeszły czwartek był dany w pałacu Caffarelli w Rzymie wielki obiad dla ks. Fryderyka Karola Pruskiego, na którym znajdowali się dyplomaci zagraniczni, ministrowie włoscy i inne znakomite osoby. Przyszła tam mowa o *Kulturkampfie.* Włosi zwyczajem swoim wyrażali się z podziwem o tej walce w Niemczech. Na to odrzekł ks. Fryderyk Karol: „Nie zaczynajcie panowie, na miłość boską, *Kulturkampfu* we Włoszech. Pogrążyłby on Włochy w przepaść. Żałowaliśmy już nieraz, żeśmy go wzniecili w Niemczech, ale dalibyśmy dużo, gdyby się to odstać mogło. Niestety, zwrot taki jest połączony z wieloma trudnościami“. Korespondent rzymski opowiada dalej, że dyplomata obecny na tym obiedzie upewniał go, iż stanowisko Bismarka na dworze berlińskim nie jest już takiem jak dawniej, a cały dwór prócz Cesarza jest mu przeciwny, z powodu walki kościelnej. Co się tyczy powołanych tu słów jednego z książąt pruskich, doniesienie o nich jest więcej niż podejrzane; trudno bowiem przypuścić, aby jeden z książąt domu cesarskiego i który ważne zajmuje w nim stanowisko, a objeżdża Włochy może w celach militarnych, tak sobie w licznem kole biesiadników rozgadywał się o tajemnicach polityki rządu i dworu swego.

O przejściu Dunaju przez wojska rosyjskie w Dobruczy niema dotąd ani potwierdzenia ani szczegółów, a przecież telegram ze Stambułu o tym ważnym wypadku rozesłany został do wszystkich dzienników europejskich. Skoro jednak do tej chwili wiadomość ta nie potwierdza się i żadnych nikt dotyczących nie otrzymał szczegółów, przypuścić wolno, że telegram stambulski był mylnym, lub też, że władze wojskowe tureckie po drugiej stronie Dunaju mylnie zawiadomione i zaalarmowane zostały. Półurzędowa *Corresp. Autr.* stwierdza, że najświeższe wiadomości z Rumunii milczą o owem mniemanem przejściu Dunaju przez Rosyan d. 14 b.m. W zamian wiadomość o porażce Rosyan w Azyi pod Batum sprawdza się najzupełniej, aczkolwiek nie miała ona rozmiarów, które nadały jej pierwsze wiadomości tureckie. Porażkę potwierdza dzisiaj *Corr. Autr.*, mówiąc, iż otrzymała z pewnego źródła jej stwierdzenie.

Podamy jutro bardzo rozumnie napisany artykuł *Dzien. Pozn.* o obecnem położeniu narodu polskiego. Wczoraj już umieszczając telegram o jakiemś nowem wystąpieniu hr. Platera, zastrzegliśmy się przeciw prawu, jakie zdaje on sobie przyznawać, przemawiania w imieniu narodu. Zdanie hr. Platera tak jak każde wyrażenie zdrowego i uczciwego przekonania cenić możemy, ale stanowczo protestować musimy przeciw śmiesznej dążności jednostek przemawiania w imieniu ogółu. Narodowość polska, ma dzięki Bogu, legalnych, przez społeczeństwo wybranych reprezentantów, choćby w niektórych tylko dzielnicach i oni jedni dzisiaj mają prawo i obowiązek w jej imieniu przemawiać. Po za tem wszystko jest sztucznem, szkodliwem, lub jest płochą krotofilą, a samozwańtwo nie zastąpi nigdy i nigdzie legalnej reprezentacyi. Społeczeństwo polskie ma, nie wątpimy o tem, stanowcze przedsięwzięcie zerwania i wyparcia się raz na zawsze wszystkich samozwańczych komitetów, ambasadorów i legionów.

Wszystkie dziś niemal dzienniki wiedeńskie podnoszą nasze wystąpienia przeciw legionowi i odezwie stambulskiej i biorą je za dowód, że cały ten wrzekomy hałas i ruch bezrozumnych wiadomości, niema w społeczeństwie polskiem podstawy. *Presse* przeciwstawia nasze artykuły, podstępnej i złośliwej korespondencyi berlińskiej do *Polit. Corr.*, o której wczoraj wspomnieliśmy, a którą dzisiaj podajemy. *Polit. Corr.* zaś podaje w streszczeniu artykuł *Czasu* z 15 b. m.

Okólnik namiestnictwa, przypominający starostom obowiązek przeszkodzenia werbunkom do obcych wojsk i opierający się na odnośnym paragrafie kodeksu karnego, istnieje i już od kilkunastu dni rozesłanym został do naczelników powiatów w Galicyi.

Pogłoski o ustąpieniu hr. Andrassego rozpowszechniane podobno na giełdzie peszteńskiej, a o których niewspominaliśmy nawet, są dotąd bezzasadne, a nasz korespondent wiedeński rozprawia się z niemi dzisiaj krytycznie.

Zaprzeczają wiadomości, jakoby Sułtan przesłał Ojcu świętemu podziękowanie za przemówienie do pielgrzymów sabaudzkich.

N. fr. Presse, zacięta przeciwniczka Rosyi, odkąd zaczęła bronić interesów Porty, utrzymuje, że mylną jest wiadomość o porozumiewaniu się Rosyi z Anglią pod względem naznaczenia linii demarkacyjnej obustronnych interesów. Pisze ona w tym względzie, że wieść ta jest powtórzeniem dawniejszej, z pewną zmianą. Rzeczywiście miano przed niejakim czasem w Londynie zamiar naznaczenia takiej linii demarkacyjnej, lubo nie w celu zachowania się obojętnie, lecz aby planom rosyjskim zagrodzić drogę. Gdy jednak mocarstwa nie przyjęły tej myśli, Anglia naznaczyła sama granicę, po za którą nie pozwoli działać Rosyi. Hr. Szuwałow pojechał do Petersburga, aby przedstawić swemu rządowi stały zamiar Anglii pod tym względem, a wszelkie inne tłumaczenie jego podróży jest błędnem. Prawda, że z innej strony starają się odmalować stan rzeczy tak, jakby Anglia pragnęła porozumieć się z Rosyą. Jest to manewr, którego celem zachwiać wiarę w wspólność interesów Anglii i Austryi. Przecież lord Derby nie mógłby w tak stanowczej chwili mówić na wiatr, jeśli wskazuje możność wplątania Austryi w wojnę i zarazem daje poznać, że dla Austryi mogłyby być pożądanemi przymierza.

W senacie francuskim zanosiło się na interpelacyę ze strony katolików o politykę rządu w sprawie Kościoła; wszelako biskup Dupanloup uzyskał zaniechanie tej interpelacyi, która byłaby więcej przeciw Mac-Mahonowi, niż przeciw gabinetowi wymierzoną. Gabinet wiedząc o tem, zabiera się do walki z Kościołem, zapowiada reformę wydziałów teologicznych, chcąc je sekularyzować, a w Izbie niższej gotują w duchu rządowym interpelacyę przeciw zbieraniu podpisów pod petycyę w sprawie papieskiej. Będzie to dalszy ciąg obrad w tonie mów Leblonda i Gambetty o knowaniach katolików.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 17 marca godz. 2 min. 42 po poł. (pryw.) Wniosek Sturma wywołał żywe rozprawy, które jeszcze trwają. Dla tego ustawa o lichwie zapewne dziś już nie przyjdzie na stół Izby. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze jutro posiedzenie.

Wiedeń 17 maja (*pryw.*) *Fremdenblatt* otrzymuje następującą depeszę z Londynu 16go maja: O bitwie pod Batum w d. 11 maja dochodzą wiarogodne wiadomości. Skończyła się ona porażką Rosyan, którzy zmuszeni zostali do cofnięcia się. Ze strony rosyjskiej walczyło 4000 piechoty i artyleryi. Straty jej mają wynosić 200—300 ludzi. Potyczka rozpadła się na pojedyncze utarczki. W końcu lewe skrzydło Rosyan zostało odparte, po czem wstrzymali swój atak. Turcy nie usiłowali się zbliżyć. Rosyanie pozostali całą noc na polu bitwy i cofnęli się dopiero drugiego dnia rano, podczas gdy Turcy nie ruszyli wcale z swych stanowisk. Rosyanie zabrali wielu rannych tureckich i materyały rozrzucone na polu bitwy. Rosyanie cofnęli się z głównym wojskiem prawie o 2 mile.

Buda-Peszt 16 maja. Ignacy Helfy wystosował w sejmie następującą interpelacyę do prezesa ministrów: Z uwagi, że prezes ministrów odpowiadając na interpelacyę w sprawie wojny rosyjsko-tureckiej, oświadczył, że jak z początku zaburzeń na Wschodzie ministerstwo spraw zagranicznych pracowało nad utrzymaniem pokoju, tak teraz po wybuchu wojny stara się głównie o jej zlokalizowanie; z uwagi, że jak usiłowania skierowane ku utrzymaniu pokoju przez napaść rosyjską zostały udaremnione, tak teraz w skutek ostatnich wypadków w Rumunii wojna coraz większe przybiera rozmiary; z uwagi, że przez najświeższe naruszenie obowiązujących traktatów wojna zbliżyła się bezpośrednio do granic kraju, przez co interesa obu państw, szczególniej zaś Węgier, w każdym razie są na szwank wystawione;— zapytuję prezesa ministrów: Czy nie jest zdania, iż nadszedł czas, aby wobec tych okoliczności stanowczą zająć postawę i czy nie zamierza szczególnie w tym kierunku działać, aby ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z innemi mocarstwami zyskało utrzymanie traktatu paryskiego w mocy obowiązującej?— Prezes gabinetu p. Tisza odpowiedział zaraz na tę interpelacyę.

Buda-Peszt 16 maja. Tisza odpowiedział na interpelacyę Helfego, że w Rumunii nie zaszedł wypadek napaści, ponieważ wojsko rosyjskie wkroczyło za porozumieniem się z Rumunią, która traktatem paryskim nie została zneutralizowaną, a kwestyą jest, czy taka neutralność byłaby dla Austro-Węgier pożądaną. Tisza powołuje się na ostatnie swoje oświadczenie, w którem określił stanowisko monarchii. Na uwagi Helfego odpowiada Tisza, iż żaden rząd nie może przyjąć parlamentarnych instrukcyj dla steru polityki zewnętrznej. Jeżeli rząd zostanie w mniejszości, natenczas jedna tylko pozostaje droga, aby ten objął rząd, kto ma zaufanie Izby. — Odpowiedź tę przyjęła Izba do wiadomości.

Praga 17 maja. Z powodu odmówienia większej płacy robotnikom, powstały onegdaj w Asch (w powiecie Chebskim czyli Eger) zamieszki między robotnikami. Jeden z robotników został zabity, sześciu ciężko ranionych; fabryka Geipela po części uszkodzona. Wojsko przywróciło porządek; jeden żandarm raniony.

Paryż 16 maja. Mac-Mahon wystosował do Juliusza Simona list, w którym wyraża zdziwienie swoje, iż ani Simon, ani minister sprawiedliwości nie mówili przeciw uchwalonemu na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zniesieniu ustawy drukowej, dopiero przed dwoma laty zaprowadzonej, jakkolwiek na radzie ministrów postanowiono przeciw temu zniesieniu wystąpić ze strony rządu, i że minister spraw wewnętrznych nie wziął udziału w rozprawach nad ustawą municypalną. Usprawiedliwione jest pytanie: czy gabinet zachował potrzebny wpływ, aby swoim zapatrywaniom zjednał przyjęcie. W piśmie, w którem Jules Simon podaje się do dymisyi, objaśnia tenże postępowanie swoje i prosi, aby jego następcę powołano również ze stronnictwa republikanów konserwatywnych.

Paryż 16 maja po południu. W skutku oświadczeń o polityce wewnętrznej, robionych nawzajem przez Mac-Mahona i prezesa gabinetu Simona, gabinet Simona podał się do dymisyi. W tej chwili (godz. 1½ po południu) ministrowie zebrali się na naradę.

Paryż 17 maja. Nota urzędowa ogłoszona w *Journal officiel* donosi o podaniu się ministrów do dymisyi i o przyjęciu jej. Dotychczasowi ministrowie urzędować będą aż do mianowania swoich następców.

Paryż 17 maja. Frakcye lewicy przyjęły jednogłośnie porządek dzienny, mówiący, że Izba przyzna temu tylko gabinetowi swoje zaufanie, który posiada wolność akcyi i który ma postanowienie rządzić w myśl zasad republikańskich, gdyż one jedynie stanowią rękojmie porządku i pomyślności w kraju, a pokoju na zewnątrz. Senat zwołany został.

Londyn 16 maja. Bióro Reutera donosi z San Francisco, że jedna korweta rosyjska z rozkazami zapieczętowanemi wypłynęła na morze; reszta eskadry odpłynie w ciągu tygodnia.

Petersburg 16 maja. *Goniec urzędowy* ogłasza następującą depeszę naczelnego wodza z Płojeszti z 14go maja: Dziś rano przybyłem w dobrém zdrowiu do Płojeszti. Przyjęcie było wszędzie uroczystem. Władze municypalne, duchowieństwo i lud witały mnie głośnemi hurra! Podano mi chleb i sól. Przed mojem mieszkaniem w Płojesztach stała straż honorowa naszéj drużyny bułgarskiéj. O godzinie 2éj przybył naprzeciw mnie ks. Karol. Powitałem go na dworcu wraz z strażą honorową. Po dwugodzinnym pobycie wrócił książę do Bukaresztu. Jutro jadę do Bukaresztu, oddać wizytę księciu i powracam wieczorem. Oddziały nasze nie spotkały się z Turkami. Wojska rumuńskie stoczyły nieznaczne bitwy pod Widdyniem i Oltenicą. Czas gorący i parny. Stan zdrowia naszéj armii jest zupełnie zadawalającym. Oficerów, którzy odznaczyli się przy eksplozyi monitora, nagrodziłem orderami.— Daléj ogłasza *Goniec urzędowy* telegram jenerał-adjutanta Semeki z Odessy 15go maja: Z czterech wysłanych przez parowiec „Konstantyn“ łódek do portu Batum, dwie przybyły do Poti 12go maja rano, dwom innym udało się wrócić do „Konstantyna,“ który dnia 15go maja wrócił w dobrym stanie do Sebastopola. Nikt nie został zabitym lub ranionym. Parowiec „Argonaut“ wysłany z Oczakowa dla krążenia między Oczakowem i Odessą, natrafił przy ujściu Suliny na 4 tureckie okręty pancerne, które zaczęły go ścigać, jednak wkrótce zaprzestały pogoni. „Argonaut“ powrócił 15go maja rano do Oczakowa.

Petersburg 16 maja. Pięć tureckich okrętów pancernych bombardowało onegdaj Suchum. Miasto ucierpiało na tem. Usiłowanie wylądowania zostało odpartem przez 5 kompanij i dwa działa. Wielu poległych tureckich pozostało na brzegu.

Petersburg 16 maja. Telegram z Tyflisu z dnia wczorajszego donosi, że można uważać pokój jako przywrócony w okręgu Tereku. Rokoszanie pobici zostali dwukrotnie z pomocą mieszkańców. *Goniec urzędowy* ogłasza telegram głównodowodzącego armią kaukaską z Tyflisu z d. 15 b. m. o chybionem wylądowaniu Turków w Suchum. Ze strony rosyjskiej nikt nie poległ, ani nie został ranionym; tylko sześciu kozaków niedostaje. Okręty nieprzyjacielskie nie przestają stać pod Suchum.

Petersburg 17 maja. *Agence russe* zaprzecza pogłoskom o dymisyi ks. Orłowa, posła rosyjskiego w Paryżu. (Orłow oddał był kartę wizytową Pawłowi Cassagnac, o czem tenże doniósł w *Pays*, mówiąc, że znalazł był tę kartę u siebie nazajutrz po wiadomem wystąpieniu w Izbie przeciw dziennikowi republikańskiemu *La Defense*, zamieszczającemu obelgi na Cara. Orłow tłumaczył się, że kartę swoją przesłał przed owemi rozprawami w Izbie. Ztąd powstała pogłoska, że Orłow nie będzie mógł po takiej manifestacyi pozostać na urzędzie posła w Paryżu. *Red.*).

Konstantynopol 15 maja. Ajencya Havasa donosi: Eskadra turecka bombardowała ufortyfikowany port turecki Suchum-Kale; wojsko tureckie, które tam wyglądowało, pobiło Rosyan. Turcy zostali panami stanowiska. Ludność sąsiednia łączy się z Turkami przeciw Rosyanom.

Konstantynopol 16 maja. Serkis efendi udaje się jutro do Dardaneli, aby przyjmować posłów zagranicznych. Achmet basza mianowany został w miejsce Sadika baszy jeneralnym gubernatorem wilajetu Dunajskiego.

Kursa. Wiedeń 17go maja godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 58·—. — Renta srebrna 63·90. — Losy z r. 1860 106·80. — Akcye Banku Narod. 767·—. Akcye kredytowe 134·40. — Londyn 129·—. — Srebro 113·30. — Napoleony 10·34½ Lombardy 74·75 — Losy z r. 1864 130·— — Akcye kolei Karola Ludwika 201·50—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 100·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 89·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 66·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·— — Losy premiowe węgierskie 70·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 82·25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·50. — Listy zastaw. hipoteczn. 85·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 63·45— — Ruble 139·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 17 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 37½	1 39½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 88
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 62¾	0 64½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 08	5 28
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 08	5 28
Napoleondor „ . . „ 1 „	10 28	10 52
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 60	114 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	111 —	113 —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 - -
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 75	85 -
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	— —	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	81 —	83 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	84 75	87 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	86 —	89 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	82 50	87 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	84 50	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
(we Lwowie (za 100 zł. wa.) Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	90 75	93 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 —	81 —
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	199 —	204 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	98 —	102 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr	—	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa .	16 50	19 50
Wiedeń 16 Maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 15	58 30
5 „ „ „ „ srebr.	64 10	64 30
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie .	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	71 50	72 25
„ „ „ galicyjskie	83 25	84 —
„ „ „ bukowińsk.	79 —	80 —
„ „ „ siedmiogr.	68 25	69 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 —	93 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	95 10	95 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 —	82 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	82 —	82 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	— —	85 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	87 —	87 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 —	138 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	86 —	86 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	300 —	302 —
„ „ „ 1854 .	103 50	104 50
„ „ „ 1860 .	106 80	107 20
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	116 75	117 25
Losy pożyczki z r. 1864 .	129 75	130 25
„ prem. pożyczki węg.	70 —	70 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 —	21 —
„ kredytowe	154 25	154 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm . . .	36 50	37 50
„ „ Palffy . . .	26 —	27 —
„ „ Klary . . .	— —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	24 25	24 75
„ miasta Budy . . .	28 —	30 —
„ Windischgraetz . .	23 50	24 25
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 50
„ hr. Keglevich . . .	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank. .	12 25	12 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	766 —	768 —
Zakładu kredytowego . .	134 10	134 30
Żeglugi parow. na Dunaju	305 —	307 —
Kolei północ. Ferdynanda	1844	1848
„ rządowej fr. a. . .	218 —	219 —
„ zachod. c. Elżbiety .	132 25	132 75
„ Południowej . . .	75 —	76 —
„ Galicyjskiej	201 50	202 —
„ Czerniowieckiej . .	100 —	101 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	89 50	90 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103 50	104 —
„ Alföldsko-Finmańsk.	92 50	93 —
„ Koszycko-Bogumił. .	81 50	82 —
„ Siedmiogrodzkiej .	78 —	78 50
„ Cisańskiej	158 50	159 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 50	109 —
„ Franciszka Józefa .	113 25	113 75
Banku anglo-austryackiego	66 25	66 75
Zakładu kredytowego węg.	116 —	116 50
Banku franko-austryackiego	10 —	10 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	73 50	74 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 —	64 50
„ państwowej 500 fr. .	156 —	158 —
Emisya z r. 1867 .	146 —	147 —
„ południowej 500 fr. .	113 —	113 25
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 75	102 25
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 80	107 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	82 —	84 —
5% w srebrze . . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	102 —
Emisya II.	99 25	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	74 —
Emissya z r. 1867 .	71 50	72 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	56 30	56 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 75	73 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 15	6 18
„ dukat na wagę .	6 15	6 15

	płacą	żądają
Napoleondory	10 33	10 34
Suweryny angielskie . .	12 83	12 93
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	113 35	113 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 40	63 50
Rubel pap.	1 39^{25}	1 39^{75}
Lwów 16 maja.		
Dukat holenderski . . .	6 —	6 15
„ cesarski	6 06	6 20
Półimperyał rosyjski . .	10 40	10 75
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 80
„ papierowy	1 38½	1 41
Marki 100	63 —	64 —
Listy zast. T. kr. gal. 5%	81 65	83 —
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	76 75
„ „ Banku hipotecz.	86 —	87 50
Obligi indem bez kupon.	83 20	84 50
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	199 50	201 50
„ „ Lwow.-Czern.	101 —	103 —
„ banku hipot. gal.	212 50	216 —
Warszawa 15 maja	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	95 —	— —
„ „ 2ej seryi .	95 —	— —
kupon . .	158 6/9	— —
„ „ nowe . .	92 15	92 45
kupon . .	193 1/18	— —
„ likwidacyjne . . .	80 15	80 45
kupon . .	190	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	188 —	— —
„ „ „ 1866 r.	183 —	— —

(1227-3-3)

W piątek dnia 18go maja b. r.
o godz. 10 zrana
z okazyi rocznicy śmierci ś. p.

Elżbiety z hrabiów Branickich
hr. Krasińskiéj

odbędzie się
w kościele Arch. N. Panny Maryi
Nabożeństwo żałobne
za spokój Jéj duszy.

RZYM
jego kościoły i pomniki.

Upominek Pielgrzymom Polskim, napisał X. Dr. W. Smoczyński.
Z planem miasta,
in 16o min. str. VIII, 480.

Cena egzemplarza 2 złr.

Do nabycia w Administracyi „Czasu,“ na Stacyi Kolei u Portiera w Garderobie, i u Autora Ulica Poselska, 139. — Biorącym 10 egzemplarzy jedenasty daje się bezpłatnie.

☞ Za nadesłaniem 2 zła. 10 cent. do Autora, książka franco przesłaną zostanie.

☞ **Panom księgarzom odstępuje się rabat 15%.** (1221-5-6)

Dobra ziemskie

w powiecie Pilzneńskim, dawnym obwodzie Tarnowskim, $1^1/_2$ mili od stacyi kolei żelaznéj, z przestrzenią do 1,400 morgów, w czem zawarte około 600 morgów lasu, **są zwolnéj ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela **Doktór Józef Stojałowski w TARNOWIE.** (1248-3-3)

„ZAKOPANE“

Zakład wodoleczniczy otwartym zostanie d. 15 czerwca 1877 r.

Miejsce klimatyczne, żętyca, kumys, wody mineralne, trzy restauracye, muzyka, kasyno, w małéj odległości kąpiele ciepłe Jaszczurówki. Apteka i urząd pocztowy w miejscu. Lekarz zakładu Dr. *L. Ganczarski.* Mieszkania w zakładzie i we wsi, zkąd dwa razy dziennie do zakładu będą przewozić podwody gości kąpielowych.

(1260-2-3) **Z zarządu kąpielowego.**

Asystent Farmacyi

znajdzie od d. 10 lub 15 czerwca b. r. umieszczenie **w aptece w Jordanowie.** (1290-1-3)

HANDEL
W. Kotajnego
róg ulicy Brackiéj
(pałac JO. Ks. Jabłonowskiego)

utrzymuje na składzie po najumiarkowańszych cenach **księgi handlowe** i **notesy** Rollingera, **papier rysunkowy** Watmanna, **bloki do rysunków, papier** i wszelkie **materyały piśmienne,** najlepszą **masę woskową** do podłogi, **herbatę chińską** w najlepszych gatunkach, **wódki** gdańskie, **araki** i **likiery, wina** francuskie, prawdziwą **wodę kolońską, mydła** francuskie i stutgartskie, **perfumy** i **olejki, eau de Laboraque** do czyszczenia plam, **Jetolinę** do znaczenia bielizny, prawdziwe **stambułki, cygarniczki** w różnych gatunkach, **bibułki** francuskie i **tutki** do papierosów.

Wszystkie towary galanteryjne sprzedaje niżéj cen fabrycznych.

Tenże handel załatwia wszelkie **interesa komisowe, wizy paszportów i dokumentów** w jaknajkrótszym czasie. (1231-1-6)

Rotter & Co., Annoncen-Expedition übernehmen Inseraten
Ordres für alle Blätter der Welt, und namentlich für die
Tagespost in Graz und für die
Turquie in Konstantinopel zu den billigsten Preisen und
Empfehlen nur jene Blätter, die den
Reichsten Erfolg versprechen.
Eingelaufene Aufträge werden
Täglich prompt expedirt und für
Coulante und reelle Bedienung garantirt.
Offerte übernehmen gratis und expediren unentgeltlich

Rotter & Co.,
ANNONCEN-EXPEDITION für alle Blätter der Welt,
Wien, I., Riemergasse 13,
General-Agentur der „Tagespost“ in Graz. — Alleinige Vertrettung des Journals „La Turquie“ in Konstantinopel.

BIELANY.

Pod klasztorem w pobliżu Wisły **są 3 mieszkania letnie** do **wynajęcia** każdego czasu. Isze składa się z 3 pokoi, sali i kuchenki, IIgie z 4, a IIIcie z 2 pokoi. Do każdego z tych mieszkań jest wchód osobny. Ogród i piec do pieczywa jest wspólny. Bliższa wiadomość u p. **Gajewskiego** przy ul. Gołębiej w kam. pod Nr. 169. (1195-3-4)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe róźn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky“,
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-26)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Rządca Polak, kawaler, władający językiem polskim i niemieckim, zaopatrzony w chlubne świadectwa i polecenia z ośmio-letniej praktyki wzorowych gospodarstw prowincyi poznańskiej i Prus Zachodnich, **poszukuje miejsca od 1go lipca r. b.** — Łaskawe oferty uprasza przesłać pod literami: **J. C. F. Waplewo,** p. Altmark Wst. Preussen. (1284-2-5)

FOLWARK

osobny korpus tabularny mający, z propinacyą, karczmą, obszarem przeszło 100 mrg gruntu, z laskiem wysokopiennym, z łąkami, pastwiskiem, pięknym ogrodem oraz z budynkami w najlepszym stanie, z całym zbytkowym, żyjącym i martwym inwentarzem, z wszelkiemi sprzętami gospodarczemi domowemi, z meblami i wszelkiemi ruchomościami jak stoi i leży, jest każdego czasu pod korzystnemi warunkami do sprzedania.— Bliższej wiadomości udzieli p. *Woźeński* w Tarnowie. (1257-2-3)

Mieszkanie do wynajęcia na I. piętr.
od 1-go lipca 1877 r. przy ul. Floryańskiej Nr. 352 w domu *Walerego Rzewuskiego* (pod dwoma gankami). — Wiadomość u Zarządcy w miejscu. (1206-3-)

Kwity częściowe
na $^1/_5$ **1839 r. losy**
Dwudziesta część . . . zł. *9*
Dziesiąta „ . . . „ *17*
Czwarta „ . . . „ *42*

Ciągnienie 1go czerwca.
Główna wygrana
złr. 280,000!

Nawet najmniejsza wygrana będzie zwróconą, a mianowicie na $^1/_{10}$ najmniej złr. 9·30, na $^1/_{20}$ złr. 4·05, na $^1/_4$ złr. $23^1/_4$ (1155-4-8)

Wechslergeschäft
der Administration des
Mercur
w Wiedniu, Wollzeile 13, w Wiedniu.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu.

NOWE ŁAZIENKI w IWONICZU

położone w środku Zakładu, jedne z najlepiéj urządzonych w Europie. Część budynku łaziebnego otwarta od przeszłego roku mieści w sobie wspaniałą salę, werandę, 23 izb łaziebnych **z 50 wannami miedzianemi.** Ogrzewanie wody zapomocą pary, według najnowszych udoskonaleń balneotechniki. Izby i kurytarze wysłane dywanami, opatrzone telegrafem, ciepłomierzami, ogrzewaczkami do bielizny i urządzeniami do miejscowego użycia kąpiel. Izby łaziebne $4^1/_2$ metra wysokie, przewietrzane sztucznie, nie zawierają żadnéj pary. Dwa kotły parowe i machina parowa umożebnia przyrządzenie na godzinę **w starych i nowych łazienkach do 100 kąpiel.** (1099-4-4)

Zbiorniki wody w roku bieżącym znacznie powiększone!

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do
trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta.
Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo.
Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.
Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha. (978 4-10)

ASTHMA
CYGARETKA INDYISKIE
(CANABIS INDICA)
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(49-19-)

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH
we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.
W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego; w Warszawie w składzie materyałów apt. p. Mrozowskiego. (73 27-)

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.
Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(48-19-)

Kąpiele Baden pod Wiedniem.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane **alkaliczno-saliniczne źródła siarczane** (13 rozmaitych cieplic od 22—26° C.) 30 minut od Wiednia oddalone, uznane zostały w swej sile leczniczej doskonale **przeciw reumatyzmowi i gośćcowi,** we wszelkich rodzajach **zołzów,** szczególnie u **dzieci, nieżytach, newralgiach** (bólach nerwow), **dolegliwościach stawów i skrzywieniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, porażeniach, bólach skóry i specyficznych, otruciach metalami** szczególnie **merkuryuszem. Kąpiele parowe natryskowe, wannowe i ziołowe, zakład wód mineralnych i leczenia wodą, pływalnia i kąpielnia, wziewania,** wszelkie **kuracye** za pomocą **wód i żętycy** w krytym chodniku, **kuracye winogronowe i zimowe.** Wspaniały cienisty park, w którym 3 razy dziennie muzyka, doskonały teatr i arena, festyny w parku, koncerta, bale wyścigi, urzędy pocztowe i telegrafowe.

Znakomite hotele, hotele garnis i kawaiarnie, pyszne wille i meblowane mieszkania prywatne, wszelkie oddziały przemysłu są jaknajlepiej zastąpione. Wspaniała okolica, obszerne liściaste i obfite w żywicę lasy szpilkowe (pinus nigricans) szczególnie dobre dla cierpiących na piersi; najpiękniejsze wycieczki koleją i wozem we wszystkich kierunkach, także w góry. Wszelkie miejskie kąpiele są przez gminę nowo wyporządzone. Karolinen- i Frauenbad, pyszny gmach murowany, będą jeszcze w tej porze kąpielowej otwarte.

Bliższych wiadomości udziela komisya kuracyjna. (993. 4-6)

Towarzystwo c. k. uprzyw.
Lwowsko-Czerniowiecko- Jasskiéj kolei żelaznéj

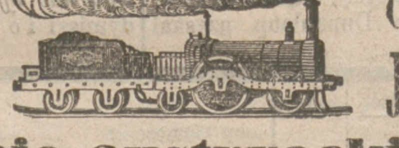

(Linie austryackie).

Obwieszczenie.

Zarząd kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj **zamierza w drodze ofert roboty lakiernicze przy konstrukcyach żelaznych kilku większych mostów na przestrzeni Lwów-Suczawa w przybliżonéj powierzchni 15,000 metrów kwadratowych, najmniéj żądającemu w przedsiębiorstwo powierzyć.**

Główniejsze warunki tychże robót są: staranne usunięcie obecnéj warstwy farby olejnéj — dwukrotne nałożenie kolorem perłowym farby cynkowéj (Peterswalder Zinweiss et Zinkgrau) utartéj na pokoście lnianym — i trzechletnia gwarancya odpowiednio uskutecznionéj roboty.

Ceny jednostkowe mogą być wedle metra kwadratowego powierzchni rzeczywiście olakierowanéj, lub też od metra kwadratowego płaszczyzny konstrukcyi jako jednolitéj całości uważanéj, podane.

Dotyczące oferty opieczętowane, należy **najdaléj do 27go maja r. b.** w biurze podpisanéj Dyrekcyi ruchu we Lwowie złożyć, jednocześnie zaś dziesięcio-procentowe wadium do kasy zbiorowéj na dworcu tutejszym wnieść.

Lwów, dnia 12 maja 1877 r. (1224-2-3)

Dyrekcya ruchu.

Obwieszczenie.

L. 323. (1211-3-3)

Prawo propinacyi w mieście **Myślenicach** razem z opłatą konsumcyjną od wódek, piwa i miodu wydzierżawionem będzie na dalsze trzy lata, t. j. od dnia 1-go stycznia 1878 r. do końca grudnia 1880 roku przez licytacyę w drodze ofert pisemnych. Oferty te wnosić należy razem z wadium, wynoszącem 10% zaofiarowanego czynszu rocznego, do kasy miejskiej w Myślenicach najpóźniej **do d. 24 maja b. r.** w którym to dniu nastąpi otwarcie takowych w obec komisyi licytacyjnej o godzinie 12 w południe. Szczegółowe warunki tej licytacyi i dzierżawy przejrzeć można każdego czasu na miejscu w Magistracie.

Magistrat kr. w. miasta
Myślenice dnia 2 maja 1877 roku.
Burmistrz: *Dr. Marek.*

Ogłoszenie.

W dobrach Niebylec w Galicyi, 3 mile od Rzeszowa, milę od Strzyżowa i milę od Czudec oddalonych, są pod korzystnemi warunkami, za najprzystępniejszą cenę dwa folwarki, bądź razem bądź każdy z osobna, każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania; mianowicie folwark **Jawornik,** obejmujący murowany dom mieszkalny wraz z stajnią, — tudzież gruntu ornego 160 □ morgów, łąk 5 □ mrg. i 983 □ sążni, ogród 913 □ sążni, lasu 11 □ mrg. i 643 □ sążni i pastwiska 13 mrg., razem 190 □ mrg. i 539 □ sążni; — oraz folwark **Gwoździanka,** obejmujący: propinacyę z rocznym czynszem w kwocie 300 złr. w. a. płatnym, budynek mieszkalny, stajnię, spichlerz i wozownię, tudzież gruntu ornego 115 □ mrg., łąk 5 □ mrg. lasu 20 □ mrg., ogród 700 □ sążni i pastwiska 14 □ mrg., razem 154 morgów i 700 □ sążni.

Bliższą wiadomość powziąść można u właścicieli braci *Kranz* w Niebylcu i w Krakowie w głównéj trafice na Kazimierzu. (912-6-6)

Letnie mieszkanie

składające się z dwóch pokoi w samej wsi Rybny, jest każdego czasu do wynajęcia za umiarkowaną cenę u *Piotra Kapusty,* kupca w Rybny poczta Przeginia przez Liszki. (1249-3-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 1 maja b. r. otworzyłem **skład różnych powozów** z mojéj fabryki znajdującéj się w Cieszynie. Ceny stałe według cennika, który każdy na miejscu przejrzeć może. Skład znajduje się przy ulicy Starowiślnéj pod L. 77, gdzie dawniéj była ujeżdżalnia. (1175-5-10)

Jan Pustówka z Cieszyna.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (59-58)

Pod L. 63 ul. Karmelicka

jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. **mieszkanie parterowe** większe.— Wiadomość u właściciela na miejscu. (1255-2-3)

Dr. Maurycy Żebrowski
na czas kąpielowy ordynować będzie (1281-2-6)
w Szczawnicy.

Folwark

na jednem z przedmieść miasta Tarnowa położony, z 20 mrg. najlepszego gruntu składający się, z pałacykiem eleganckim, z stajniami murowanemi, budynkiem mieszkalnym drewnianym, z cegielnią i kaflarnią, jest każdego czasu pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u p. *Ważeńskiego* w Tarnowie. (1256-2-3)

Majętność w Pisarzowy

w pobliżu głównego gościńca Sandecko-Bocheńskiego, w powiecie Limanowskim, w odległości $1^1/_4$ mili od Dunajca, w któréj skład włącza się obszar 190 morgów wybornie zachowanego lasu jodłowego i bukowego, 50 morgów pola, 4 morgi ogrodu owocowego, obszerne zabudowania gospodarskie i mieszkalne, 1 tracz, propinacya przynosząca rocznie 400 złr., z inwentarzem żywym i martwym, jest z wolnéj ręki całkowicie lub też w pojedynczych częściach swoich do sprzedania. Bliższéj wiadomości udziela z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa właściciel *Edward Tatzel,* w Pisarzowy, poczta Limanowa. (1166-6-6)

Dla właścicieli lasów i handlarzy drzewa.

Podpisany uprasza o łaskawe nadesłanie ofert na wszelkie rodzaje surowych drzew użytkowych jodłowych, sosnowych i dębowych z podaniem ceny za metr kubiczny na miejscu w stacyi kolejowéj. (1156-2-3)

Georgenthal w Turyngii.
G. Rudloff,
właściciel tartaków parowych i wodnych.

Franzensbad

pod Eger w Czechach.
Rozpoczęcie pory d. 1go maja.

Szczawiki żelaziste, zawierające sól glauberską bardzo dobre połączenie wzmacniającego **żelaza** z łatwo rozpuszczającemi się **solami. — Kąpiele żelaziste pieniące. mół saliniczny żelazisto-mineralny** szczególniejszego skutku leczenia, **węglano-żelaziste kąpiele gazowe.** Skuteczne we wszystkich **słabościach** tworzenia się krwi, organów **trawienia i brzusznych,** szczególniej w **słabościach kobiecych** w przerwanych czynnościach **mięśni i nerwów,** szczególniej dłuższego pochodzenia, w pozostałych **wypocinach i osłabieniach po ciężkich chorobach.**

Trzy wielkie łazienki z 320 gabinetami kąpielowemi. — **Bezpośrednia** komunikacya kolejami saską i bawarską rządową, bawarską koleją wschodnią, koleją północno-zachodnią, koleją Franciszka Józefa i koleją Buschtiehracką.

Wspaniałe, miłe **powietrze górskie,** wystawnie urządzone **hotele i domy prywatne, piękne zakłady ogrodowe, wielki salon leczniczy, wielki nowo wybudowany salon do rozmowy,** bale, zebrania, koncerta, teatr, **wyborna orkiestra kąpielowa** pod kierunkiem Tomaschka, liczne **wycieczki.** (1149-3-3)

Bliższych szczegółów udziela
Zarząd gminny.

KĄPIELE KREUZNACH
otwarte 1 maja.

Zdroje solankowe obfitujące w jod i brom. Urocza okolica. Zdrowy klimat. We wszystkich hotelach i prywatnych domach mieszkalnych kąpiele zapomocą wodociągu rurami wprost ze zdrojów. Kuracya wodą do picia przy Elisabethquelle z nowo wybudowanym kioskiem. Wziewania, natryski, kąpiele parowe i siedzeniowe. Wszelkie przyjemności kąpiel pierwszorzędnych: doskonała orkiestra (kapela Mansfeld), koncerta, zebrania towarzyskie, teatra, ognie sztuczne, korso na rzece; salony czytelni z dziennikami w różnych językach. Bezpośrednie połączenie koleją żelazną ze wszystkiemi stolicami. Dalszych wyjaśnień udziela jaknajchętniéj **Zarząd kąpielowy.** (1136-2-3)

1839 r. promesy,
ciągnienie seryj 1 czerwca!
główna wygrana **280,000** zł.!
po **10 zł.** i stempel!

1864 r. promesy,
Ciągnienie 1 czerwca!
główna wygrana **200,000** zł.!
po **zł. 3·50** i stempel!

☞ **Oba razem tylko zł. 14.** ☜

Ostatnie ciągnienie seryj losów 1839 roku z wygranemi przeszło ośm milionów zł.!

☞ **Ze zadatkiem 20 zł.** dostarczamy 5 czerwca za zapłatą reszty **zł. 150 w seryi ciągnioną piątkę losu 1839 r.,** a po umówieniu po **tej saméj cenie** także w miesięcznych spłatach. (1160-4-13)

Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

KĄPIELE BARDYÓW
(BARTFELD)
alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty.
Rozpoczęcie pory dnia 1go czerwca.

Ochronne położenie lesiste; zdrowe wygodne mieszkania dla osób pojedynczych i całych rodzin, środki lecznicze, wygoda, kuchnia, restauracya, cukiernia itd. itd.

Rozsyłka wody mineralnej na wszystkie kierunki, do nabycia po najtańszej cenie we wszystkich znanych składach wód mineralnych i handlach. (1151-3-6)

Wyjaśnień udziela zarząd kąpielowy. Zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje

M. KATSCHER, dzierżawca kąpieli.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.